

Dalsze depesze gratulatoryjne z okazji Święta 22 Lipca

Z całego świata napływają dalsze depesze z gratulacjami z okazji Święta 22 Lipca.

Gratulacje w związku z naszym świętem narodowym i życzenia sukcesów w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce nadeszły do Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza przywódcy socjalistycznej Republiki Wietnamu Ton Duc Thang, Le Duan, Truong Chinh.

Depesze gratulatoryjne nadeszły od głów państw i szefów rządów z wielu krajów, m. in.: Gwinei, Algierii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Arabskiej Republiki Egiptu, Republiki Federalnej Niemiec, Japonii, Pakistanu, Bangladeszu, Włoch, Syrii, Kanady, Norwegii, Danii, Islandii, Iraku, Meksyku, Grecji, Luksemburga, Iranu, Cypru, Holandii. (PAP)

P. Jaroszewicz na plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

23 bm. Komitet Warszawski PZPR na plenarnym posiedzeniu zajmował się problemami rozwoju i modernizacji przemysłu a także zespołem spraw związanych z szeroko pojętą humanizacją pracy. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W minionym 5-leciu, dzięki wydatnej modernizacji przemysłu, stworzone zostały w województwie stołecznym dogodne warunki rozwoju wyspecjalizowanej produkcji, odpowiednio do potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu. Kompleksowo unowocześniono całe gałęzie przemysłu, dzięki czemu w bieżącym 5-leciu kraj otrzymywać będzie z Warszawy coraz więcej takich wyrobów jak urządzenia telefoniczne, informatyki, nowe systemy automatyki, maszyny budowlane, aparaturę audiowizualną. W bieżącym roku robocza godzina warszawskiego przemysłu przynosi produkcję wartości 75 mln zł.

W dyskusji na plenum, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa, podkreślano znaczenie przeobrażeń jakościowych zachodzących w polskim przemyśle, w tym również — w stołecznym. Na mocy decyzji partii i państwa na terenie woj. warszawskiego jeszcze przed 1980 rokiem podjęta zostanie m. in. produkcja licencyjnych ciągników dla rolnictwa, silników do ciężkich pojazdów drogowych, telewizorów kolorowych — początkowo 300 000 sztuk rocznie, a następnie dwa razy więcej.

W obradach szerokie odbicie znalazły dyskusje dotyczące obecnej powszechnie nad problemami moralnej odpowiedzialności obywatela za kolektory, za kraj. Wszystkie te sprawy — podkreślano — znaleźć powinny uzasadnione odbicie w codziennej pracy partyjnej.

Na zakończenie obrad zabral głos P. Jaroszewicz.

Tezy przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 2.

W plenum brali udział kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Zbigniew Zieliński i minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć. (PAP)

100 mln ton węgla wydobyli polscy górnicy w br.

W piątek, 23 bm. górnicy wydobyli 100-milionową tonę węgla w tym roku. Nigdy do tej pory jubileuszowej tony nie dostarczono gospodarce na rodowej tak wcześnie, jak w roku bieżącym. Godne uwagi rozmiały osiągnęła również produkcja dodatkowa; wynosi ona już 1 040 000 ton węgla.

Wspaniały tegoroczny dorobek zespołów górniczych jest w głównej mierze rezultatem stale wzrastającej wydajności pracy, coraz lepszej organizacji robót, technicznego wyposażenia kopalń oraz koncentracji wydobycia. (PAP)

W Libanie nadal walki

Ostatnie godziny nie przyniosły żadnych zmian w Libanie. Wysilki dyplomatyczne zmierzające do przerwania rozlewu krwi w tym kraju, znajdują się nadal w impasie. (PAP)

Podziękowanie za dobrą robotę

E. Gierek wśród załóg województwa bielskiego

23 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w woj. bielskim.

I sekretarz KC PZPR odwiedził nowo powstający Zakład Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Komorowicach koło Bielska-Białej. Zakład ten, który przekazany zostanie do użytku we wrześniu br., wytwarzać będzie sufity podwieszane i ściany osłonowe z aluminium. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej z Komorowicz pochodzić będzie ponad 7 000 ton stolarki i aluminiowych elementów konstrukcyjnych.

Edward Gierek, któremu towarzyszyli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR — Józefem Buzińskim i

wojewodą Józefem Łabudciem, odwiedził następnie bielskie zakłady przemysłu lnianego „Lenko” specjalizujące się w produkcji tkanin opatrunkowych z tworzyw syntetycznych. Załoga tego zakładu, który w ciągu ostatnich lat został gruntownie zmodernizowany postanowiła w br. dać bardzo poważne ilości dodatkowej produkcji. Obecna produkcja zakładów „Lenko” jest trzy razy większa niż w latach sześćdziesiątych.

Edward Gierek odwiedził Andrychów, gdzie zapoznał się m. in. z pracą Wytwórni Silników Wysokoprężnych „PZL — Andrychów” która już w przyszłym roku wyrabiać będzie ponad 20 000 sztuk silników licencyjnych oraz Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Andropol”.

I sekretarz KC PZPR odwiedził także powstałe dzielnice mieszkaniowe Bielska-Białej „Złote Łany” i Osiedle im. Mikołaja Kopernika oraz spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR i czołowym aktywnym partyjno-gospodarczym Podbeskidzia.

Jak stwierdzono w toku spotkania woj. bielskie z nadwyżką zrealizowało zadania półroczne br. Szczególnie pomyślnie rozwijała się produkcja przez znaczną na rynek i eksport.

Dziękując mieszkańcom woj. bielskiego za dotychczasowe

A. Neto na Kubie

Na zaproszenie rządu kubańskiego, w piątek z wizytą oficjalną przybyła na Kubę delegacja rządowa Ludowej Republiki Angoli, z prezydentem Agostinho Neto na czele.

Prezydenta Neto i towarzyszący mu osoby uroczysto powitani w Hawanie. W ceremonii powitalnej uczestniczył I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby i premier rządu rewolucyjnego, Fidel Castro i inne czołowe osobistości kubańskie.

efekty pracy, Edward Gierek wskazał m. in. na wielką wagę rytmicznej realizacji zadań II półroczu br. Jednym z ważnych warunków pomyślnego wykonania zadań społecznych i gospodarczych br. jest tworzenie klimatu dobrej roboty, atmosfery sprzyjającej rozwijaniu wszystkich twórczych inicjatyw ludzi pracy. Jest to jedno z podstawowych zadań wszystkich organizacji partyjnych, każdego członka i kandydata PZPR.

Wiele uwagi poświęcił Edward Gierek problemom rozwoju infrastruktury społecznej: budownictwa mieszkaniowego, usług, obiektów kulturalnych i sportowych — wszystkiego co służy wszechstronnemu rozwojowi osobowości człowieka, lepszym warunkom jego życia i pracy.

W czasie pobytu w województwie bielskim I sekretarz KC PZPR otrzymał Księgę Czynów Produkcyjnych i Społecznych mieszkańców Podbeskidzia. (PAP)

Prezydent Portugalii zatwierdził skład nowego rządu

Prezydent Ramalho Eanes zaakceptował skład rządu utworzonego przez przywódcę Partii Socjalistycznej, Mario Soaresa. Nowy gabinet przystąpił oficjalnie do wykonywania swych obowiązków w piątek wieczorem.

Przewodniczący Zgromadzenia Ustawodawczego Portugalii odczytał w piątek — w parlamencie skład nowego rządu. Ministrem stanu jest w nim Henrique de Barros, ministrem obrony ppłk Mario Firmino Miguel, a ministrem spraw zagranicznych Jose Medeiros Ferreira. W skład rządu wchodzi przedstawiciel partii socjalistycznej, trzech niezależnych i dwóch przedstawicieli sił zbrojnych.

PAP



Strzelanie

Jerzy Greszkiewicz brązowym medalistą

W piątek był kolejny złoty poranek polskiej ekipy olimpijskiej w Montrealu. Dzień rozpoczął się od tradycyjnego apelu, w czasie którego prezes Polskiej Federacji Sportu — Marian Renke jeszcze raz złożył serdeczne gratulacje pięcioboistom, a szczególnie Januszowi Peciakowi za wspaniałą sportową walkę i złoty medal olimpijski.



Drugi złoty medal olimpijski dla Polski zdobył Janusz Peciak w pięcioboju nowoczesnym. Wyniki tej konkurencji i innych, jakie rozgrywane były w nocy z czwartku na piątek (czasu polskiego), drukujemy na stronie 6. Na zdjęciu: moment dekoracji zwycięzców pięcioboju nowoczesnego.

Na tym jednak nie skończyły się miłe chwile w polskiej ekipie olimpijskiej. Kilka godzin później na strzelnicy L'Acadie, gdzie w piątek panowały bardzo niesprzyjające warunki, wiał mianowicie bardzo silny wiatr, Jerzy Greszkiewicz startujący w konkurencji strzeleckiej do biegających sylwetek, zdobył brązowy medal.

Poniżej drukujemy rezultaty walk o olimpijskie medale, jakie otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru.

STRZELANIE

Wspaniałe finiszują nasi strzelcy. Na dzień przed zakończeniem zawodów debiutem w ekipie Jerzy Greszkiewicz zdobył w konkurencji strzelania do sylwetki biegającego dzika brązowy medal. Jest to tym większy sukces, że przyszedł niespodziewanie.

Jerzy Greszkiewicz po pierwszym dniu zawodów znajdował się na 5 miejscu z wynikiem 380 punktów. Jak sam powiedział przegapił serię o wolnych przebiegach, uzyskując wyniki grubo poniżej swoich możliwości. W pierwszej serii miał 93 pkt., natomiast w drugiej 94 pkt. Doskonale natomiast zaprezentował się w trudniejszych seriach: szybkim przebiegu sylwetki dzika. W pierwszej osiągnął 97 pkt., natomiast w drugiej 96 pkt. Suma tych wyników dała mu 2 miejsce po przewidywanym w konkurencji Aleksandrze Gazowie.

W piątek zawodnicy oddali dwie serie po 10 strzałów. Pierwsza w przebiegu wolnym, a druga w szybkim. Greszkiewicz widząc możliwość wywalczenia medalu zdołał się skoncentrować i ostatecznie wywalczył brązowy medal.

Wyniki

1. A. Gazow (ZSRR) — 579 pkt. (rekord świata).
2. A. Kedarow (ZSRR) — 576.
3. J. Greszkiewicz (Polska) — 571.
15. Z. Bagdziewicz (Polska) — 533.

Dokończenie na str. 6

od GŁOSU tygodnia

Z perspektywy lipca

W tym tygodniu obchodziliśmy, po raz trzydziesty drugi, nasze lipcowe, narodowe święto. Owego dnia jechałem drogami Wielkopolski. Odświętnie udekorowane miasteczka i wsie, ludzie korzystający z licznych imprez sportowych i kulturalnych, spędzający czas w rodzinnym i przyjacielskim gronie. Wśród wielu samych chodów osobowych, pojawiały się jednak czasem pojazdy, którego widok odbiegał od ogólnej atmosfery; przypominał, że w ten święteczny czwartek nie wszyscy odpoczywają. To czerwone kombajny zdążyły na pola, by podjąć swój żniwny, niecierpiący zwłoki, trud.

A wieczorny dziennik telewizyjny ukazał reportaż o bezprecedensowej operacji w dziejach polskiego budownictwa przemysłowego: właśnie 22 lipca ustawiony został na fundamencie tysiąctonowy konwerter w stalowni huty „Katowice”. Dla ludzi, którzy dokonali tego dzieła, wspierani przez specjalistów radzieckich, były to najbardziej pracowite godziny ich życia.

To zarazem jeden z najcenniejszych podarków — spośród wielu nowych obiek-

wszystkim aż nadto dały się we znaki: upałów i suszy. Śląd szczególne znaczenie najbliższych dni, które decyduwać będą o przebiegu kampanii żniwnej, a tym samym o wykonaniu trudnych zadań w produkcji rolnej i gospodarce żywnościowej. Rolnikom i ludziom pracującym dla rolnictwa nie raz towarzyszyć będzie nasze wsparcie.

Jednym z głównych wniosków, wynikających z półrocznego bilansu gospodarczego, jest również konieczność dalszej poprawy jakości produkcji, w tym rosnącej ilości konsumpcyjnych wyrobów przemysłowych. W czasie poniedziałkowego spotkania z pierwszymi sekretarzami organizacji partyjnych w wielkich zakładach przemysłowych, I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę, jak poważne szkody gospodarcze i społeczne ponosimy wskutek tego, że w niektórych dobrze i nowoczesnie wyposażonych zakładach, wyrabia się artykuły kiepskie i przestarzałe. Ile przy tym marnuje się cennego surowca i pracy, ile rodzi się niezadowolonych nabywców takich buble.

Z perspektywy lipcowego święta, widąc szczególnie wyrażenie wielkości naszych dokonań — lecz także to, co powinniśmy jeszcze ulepszyć. Z takiej właśnie myśli i troski o Ojczyznę — mówił Edward Gierek na wspomnianym warszawskim spotkaniu — troski serdecznej, rzetelnie pracowitej rodzi się nasza wspólna mądrość i nasza wspólna siła.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Z. KUROWSKI
WŚRÓD KALISKIEJ MŁODZIEŻY

W piątek odwiedził kaliskie organizacje młodzieżowe członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej Federacji SZMP Zdzisław Kurowski. Po wizycie w Cerkowie Z. Kurowski wraz z aktywem wojewódzkim ZSMP spotkał się z przedstawicielami organizacji młodzieżowych całego regionu w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu. W spotkaniu tym uczestniczył i sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kuslak i wojewoda kaliski Zbigniew Chodyła.

Głównym akcentem wizyty prze wodniczącego RG FSZMP w Kaliszu było wzięcie stu legitymacji kandydackich PZPR przedstawi cielom organizacji młodzieżowych z całego województwa. (par)

ZAKOŃCZYŁ SIĘ I TURNUS OPERACJI „BIESZCZADY 40”

23 bm. zakończył miesięczną, pracownią działalność i turnus harcerskiej operacji „Bieszczady 40”. Ponad 4500 harcerzy z całego kraju, wykonując różnorodne prace związane przede wszystkim z turystycznym zagospodarowaniem bieszczadzkiej ziemi, współzawodniczyło o honorowy tytuł „Zasłużonego dla Bieszczadów”, brało udział w licznych imprezach sportowych i turystycznych, rozwijało swoje zainteresowania społeczne i naukowe.

W sobotę rozpocznie się II turnus tej wielkiej operacji ZHP, który trwać będzie do 18 sierpnia br. (PAP)

Decyduje nie tylko praca rolników

Większość działów gospodarki uczestniczy w wytwarzaniu żywności

Rolnictwo nasze weszło w stadium rozwoju, w którym o jego wynikach produkcyjnych decyduje już nie tylko praca samych rolników, ale w coraz większym stopniu także innych działów gospodarki narodowej — niemal nas wszystkich.

Ogólny postęp gospodarczy wywiera na rolnictwo i jego rolę w gospodarce narodowej podwójny wpływ. Z jednej strony zmniejsza się udział rolnictwa w globalnej produkcji społecznej, z drugiej — wzrastają rozmiary produkcji rolniczej zarówno pod względem wydajności, jak też w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w rolnictwie i na jednego mieszkańca kraju. Zasadnicze zmiany zachodzą też w samym rolnictwie. Następuje coraz większy, ze względu na rosnące potrzeby siły roboczej w innych działach gospodarki narodowej, odpływ ludzi, głównie młodych, ze wsi do przemysłu, co pociąga za sobą potrzebę szybkiego tempa technicyzacji rolnictwa.

W krajach zasobnych w duże obszary urodzajnej ziemi można wytwarzać żywność przy stosunkowo mniejszym nakładzie środków (techniki, nawozów itp.) na jednostkę powierzchni i zadowalać się niską wydajnością z hektara. Natomiast w krajach, w których jest mało urodzajnej ziemi, jak np. w Polsce — zaledwie niecałe 0,6 procent ha na 1 mieszkańca, a w dodatku o przewadze (u nas około 70 procent) słabych niskurodzajnych gleb, aby sprostać zadaniom rolnictwo musi być prowadzone w sposób wysoce intensywny.

Uzyskany w minionym 5-leciu przysiół 19 procent. Wzrost globalnej produkcji rolnej, w tym towarowej o 37 procent był w dużej mierze efektem prawie dwukrotnego zwiększenia w tym czasie dostaw ciągników i maszyn rolniczych, nawozów mineralnych o 45 procent oraz środków chemicznych ochrony roślin o ponad 60 procent.

Mimo tak dużego wzrostu dostaw przemysłowych środków produkcji są one nadal niedostateczne.

W tym pięcioleciu rolnictwo otrzymało ciągniki i inne maszyny o łącznej wartości co

Wszyscy musimy umacniać szacunek dla moralnej spuścizny klasy robotniczej

Tezy przemówienia P. Jaroszewicza

na plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

Piotr Jaroszewicz podkreślił, iż w ostatnich latach dokonaliśmy gruntownej przebudowy całej naszej gospodarki. Powstawały i powstają nowe giganty przemysłowe jak Huta „Katowice”, wielkie obiekty chemiczne, Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Nakładem miliardów złotych dokonujemy ogromnego skoku ilościowego i jakościowego w takich gałęziach produkcji jak maszyny i urządzenia rolnicze, hutnictwo, telefonia, energetyka, elektronika. Jednocześnie unowocześniamy już istniejące fabryki, wprowadzając w stare mury nową technikę i technologię. Dzieje się to w całym kraju.

Problemy inwestycyjne: w tym 5-leciu zamierzamy, zgodnie z uchwałą VII Zjazdu PZPR, przeznaczyć poważne nakłady na dalszą rozbudowę i unowocześnienie sił wytwórczych oraz na poprawę warunków życia narodu: na budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia, zaspokajanie so-

cialnych i kulturalnych potrzeb ludności. Z myślą o wyższej efektywności inwestowania trzeba przeksztalczyć jego strukturę. Trzeba częściej niż dotychczas brać w rachubę możliwość inwestycji modernizacyjnych zamiast budowania od nowa. Powinniśmy przyjąć zasadę niepodjęcia nowych inwestycji, nierozpoczynania nowej budowy, dopóki nie skończymy obiektów już rozpoczętych.

Rozwój demokracji socjalistycznej: budując socjalistyczną gospodarkę, naukę, technikę i kulturę, w ciągu 32 lat Polski Ludowej, kształtowaliśmy zarazem człowieka, jego wrażliwość i wyobraźnię społeczną, lojalność i uczciwość, samodzielność myślenia i ugruntowaną w robotniczej tradycji motywację do działania. Tej właśnie robotniczej tradycji, z której rodziła się rzetelność zawodowa i obywatelska odpowiedzialność za losy kraju, która jest fundamentem socjalistycznej moralności osobistej i społecznej, strzec musimy ponad wszystko, jako wielkiej patriotycznej i socjalistycznej sprawy. Musimy nieustannie — wszyscy razem, partyjni i bezpartyjni, szeregowi pracownicy i kadra kierownicza, organizacje i władze państwowe, umacniać szacunek dla moralnej spuścizny klasy robotniczej, dbać o godność robotniczych załóg, troszczyć się o ich nieposzlakowane imię.

W pracy partyjno-ideologicznej oraz w edukacji ekonomicznej społeczeństwa; szczerą gołą uwagę poświęcić trzeba tym środowiskom i załogom, które wykazały poważną słabość polityczną i organizacyjną, naruszając dyscyplinę pracy. Pamiętając o „dobrych” i „złych” pracownikach i o „dobrych” i „złych” kierownikach, jakie nachodzą dziś członków tych załóg — nie żyjemy ułamy. Nie o urazę chodzi. Chodzi o wspólną sprawę przyszłości. Chcemy pozyskać również ludzi, którzy parę tygodni temu

Na polach Wielkopolski

Wreszcie więcej wilgoci w glebach

Ostatnie deszcze, które nawiedziły Wielkopolskę, przywracają życie wędrownym roślinom. Wyraźnie poprawia się stan okopowych, których wegetacja była bardzo zahamowana. Jak podaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, we wtorek i środę spadło w rejonie Gorzowa — 25 mm deszczu, Pili — 20,1 mm, Poznania — 22,4 mm, najmniej w rejonie Kalisza — 5,3 mm i Leszna — 7,2 mm.

Opady pozwoliły na szybsze dokonywanie podorywek między stęgami skoszonego zboża; natychmiast dokonuje się siewu poplonów ścierniskowych. Ogromne trudności z podorywkami ma woj. leszczyńskie, zwłaszcza w tych wsiach, gdzie od 21 czerwca nie spadła do tej pory kropla deszczu. Zaczyna się tam spiętrzenie robót żniwnych.

IMI GW zapowiada na najbliższe trzy dni pogodę bez większych zmian; zachmurzenie z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady i burze, temp. maks. 20—24 stopnie. (emp)

przybrali niewłaściwą postawę, przekonać ich o tym, że nasza polityka była i jest słuszną, że nasze zamiary zawsze leżały i dziś niezmiennie leżą w rozumnie pojętym interesie klasy robotniczej i ludzi pracy. Jesteśmy pewni, że nam się to uda, że odcinkowe potknięcia, wahania i konflikty przekujemy na jedno, na pełne poparcie dla naszej polityki, dla realizacji tych wszystkich koniecznych poczynań, które przed nami stoją, w tym także — w poparcie dla zmiany w strukturze cen i spożycia. Z drugiej strony mamy obowiązek należytego potraktowania wszelkich elementów destrukcyjnych, które nie zaważyły się wejść w konflikt z prawem.

Na rozwiązanie czeka propozycja i konsultowana obecnie zmiana poziomu cen mięsa. Jest to ważna społeczna i psychologiczna sprawa. W jej rozwiązywaniu pójdziemy drogą sukcesywną, dłuższą i powolniejszą niż początkowo planowaliśmy, lecz za to bardziej odpowiadającą obecnym racjom politycznym i ekonomicznym oraz czynnikiem psychologicznym i emocjonalnym. PAP

Wkrótce seryjna produkcja autobusów „PR-110”

W Jelczańskich Zakładach Samochodowych kończy się budowę wielkiej hali „E”, gdzie jeszcze w bieżącym kwartale montowane będą najnowsze polskie autobusy typu „PR-110”, przeznaczone dla komunikacji miejskiej. 23 bm. brygada „Elektromontażu”, „Instal” i załoga „Jelcza” rozpoczęły rozruch głównych stanowisk technologicznych w wydziale spawalni. Pierwsze próby spawania szkieletów do nowych autobusów wypadły pomyślnie. Cała spawalnica będzie przekazana do eksploatacji na początku sierpnia br.

W nowej hali „E” w zakładach „Jelcz” jeszcze w roku bieżącym, zgodnie z planem, będzie zmontowanych 110 nowoczesnych, trzydrzwiowych autobusów miejskich typu „PR-110” w kooperacji z francuską firmą „Berliet”. (PAP)

Porządek dzienny sesji ONZ

W siedzibie ONZ ogłoszono projekt porządku dziennego nowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpocznie się 21 września. Obejmuje on 119 punktów, w tym tak istotne i aktualne zagadnienia jak zakaz obracowania i produkcji nowych rodzajów broni masowej zagłady i nowych systemów takiej broni oraz sprawa zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób bro ni jądrowej.

Wykonanie planu gospodarczego

Urząd Statystyczny ZSRR opublikował w piątek komunikat o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za pierwsze półrocze br. Komunikat stwierdza, że w okresie tym wyprodukowano towarów za 4 mld rubli więcej niż przewidywał plan. Przyrost produkcji wyniósł 5 procent a wzrost wydajności pracy — 3,5 procent.

256,7 mln mieszkańców ZSRR

Urząd Statystyczny ZSRR podał do wiadomości, że 1 lipca 1976 r. ludność Związku Radzieckiego liczyła 256,7 mln osób.

Obrazy komisji ONZ

W piątek zakończyła się w Genewie 28 sesja Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ, rozpoczęta 3 maja br. Komisja zakończyła m. in. w pierwszym czytaniu opracowywanie międzynarodowej

Na placach budowy osiedli i zakładów

Wyteżona praca budowlanych

W lipcowe, gorące dni nie słabnie tempo robót na placach budowy. W tysiącach budynków mieszkalnych trwają roboty wykończeniowe. Czas nagli, na nowe mieszkania oczekuje bowiem wiele rodzin. Do końca roku wykonawcy mają przekazać kilkadziesiąt dużych, ważnych obiektów przemysłowych, toteż cenny jest każdy dzień przyspieszający termin uruchomienia zakładów. Na niejednej budowie trzeba wzmocnić tempo prac, aby nadrobić opóźnienia, z jakimi wykonawcy weszli w II półrocze br.

W Krakowie, gdzie zaawansowanie planu w budownictwie mieszkaniowym jest niższe od ustalonych zadań, załogi mobilizują siły i środki techniczne dla przyspieszenia robót. Widoczne to jest na wielu placach budowy prowadzonych

przez krakowski kombinat budownictwa mieszkaniowego. Na osiedlu „Widok” załoga rozpoczęła 23 bm. decydujący etap robót wykończeniowych w kilku blokach, podobnie jak w domach w Prokocimiu Nowym. Inne prace budowy, to osiedla w Prądniku Czerwonym i w Nowej Hucie, gdzie w III kwartale br. przybędzie 800 mieszkań!

Na nowym osiedlu w Łodzi przy ul. Łęczyckiej ekipy łódzkiego przedsiębiorstwa nr 3 wykonują roboty wykończeniowe przy 12-kondygnacyjnym budynku. Budowlani dokładają starań, aby dom ten oddać zgodnie z planem do końca lipca.

W piątek trwały intensywne prace na budowie Zakładów Materiałów Obciwkowych „Vera”. Główny wysiłek 600 pracowników zatrudnionych przy tej inwestycji skoncentrowany był na robotach budowlanych części magazynowej fabryki, które są opóźnione. (PAP)

Wzrost napięcia między Hondurasem a Salwadorem

Bieżący tydzień przyniósł gwałtowny wzrost napięcia w stosunkach między dwiema republikami Środkowej Ameryki — Salwadorem i Hondurasem. Władze Hondurasu oskarżyły w czwartek sąsiedni Salwador o dokonanie 5 ataków zbrojnych przeciwko posterunkom armii Hondurasu przy użyciu broni maszynowej i artylerii. Salwador zdemontował te informacje i zwrócił się do Gwatemali, Nikaragui i Kostaryki o mediację w celu zapobieżenia narastającemu kryzysowi. Te trzy państwa są sygnatariuszami porozumienia osiągniętego między Salwadorem i Hondurasem po 100-godzinnej, krwawej tzw. wojnie futbolowej, która wybuchła bezpośrednio po meczu piłkarskim między drużynami obu krajów w 1969 roku.

Wniosek o wotum nieufności dla Schuetza odrzucony

Próba obalenia w Berlinie Zachodnim rządu koalicyjnego socjaldemokratów i wolnych demokratów (SPD/FDP) spełnia na niczym.

Wniosek opozycji chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) o wyrażenie nieufności burmistrzowi — szefowi rządu Berlina Zach., Klausowi Schuetzowi, został odrzucony w Izbie Posłów w imieniu głosowania 77 głosami. Za wnioskiem głosowało 66 deputowanych z CDU.

CDU zgłosiła wotum nieufności w związku z ucieczką z więzienia w Berlinie Zach. czterech anarchistek, uznając to za najskrajniejszy dowód „lekkomyślności i złej polityki” senatu na szkodę Berlina Zach. (PAP)

Cięcia budżetowe w W. Brytanii

Rząd brytyjski zapowiedział w czwartek wieczorem cięcia budżetowe w przyszłym roku finansowym, rozpoczynającym się w kwietniu, na sumę miliarda funtów szterlingów. Posunięcie to ma przede wszystkim na celu przy-

Trwa lot stacji „Salut-5”

Radzieccy kosmonauci kontynuują badania

Jak informuje agencja TASS, kosmonauci radzieccy — Boris Wołynow i Witalij Zołobow, kontynuują realizację programu badań naukowo-technicznych na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-5”.

Załoga przeprowadziła eksperyment techniczny, mający na celu opracowanie metody pomiarów nawigacyjnych za pomocą specjalnego aparatu, przeznaczonego dla określania współrzędnych pilotowanych statków kosmicznych.

W ramach programu eksperymentów medycznych, kosmonauci przeprowadzili badania, których celem jest poznanie wpływu stanu nieważkości na system obiegu krwi u człowieka.

Załoga raz jeszcze potwierdziła pewność i dokładność działania wszystkich systemów stacji orbitalnej. (PAP)

Krytyka rządu hiszpańskiego

Komitet wykonawczy bloku partii opozycyjnych „Konfederacja Demokratyczna” opublikował oświadczenie krytykujące nowy rząd za naruszanie swobód demokratycznych i praw obywateli. Oświadczenie stwierdza również, że rządowy program działania nie przewiduje żadnych kroków w dziedzinie rozwiązania trudności gospodarczych kraju.

Podziemne eksplozje nuklearne

Francja dokonała dwóch podziemnych eksplozji nuklearnych w południowej strefie Pacyfiku. Eksperymenty przeprowadzono na poligonie wojskowym na atolu Mururoa. Informuje o tym komunikat francuskiego ministerstwa obrony.

„Dar Pomorza” w Filadelfii

Zagłowiec szkolny Wyższej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza” złożył przyjacielską wizytę w porcie Filadelfia na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Statek był przyjmowany, podobnie jak na całym wschodnim wybrzeżu, niezwykle serdecznie i z dużym zainteresowaniem.

Pożar na Sardynii

W piątek po południu w rejonie Olbii w północno-wschodniej części Sardynii wybuchł gwałtowny pożar. Straży pożarnej, wojsku i ochotnikom nie udało się dotychczas opanować ognia.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami, głównie na wschodzie i południu, opady przelotne i burze. Temperatura minimalna od 13 do 17 stopni. Temperatura maksymalna od 18 stopni na zachodzie do 26 na wschodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

MIARA ODPOWIEDZIALNOŚCI

W czterech ścianach własnego domu, miara dojrzałości gospodarza jest precyzyjnie określona. Należy pracować, dbać o rodzinę, planować co się zrobi zaraz, a co za lat „naście”. Dojrzały człowiek wie dobrze, że życie jego i rodziny uzależnione jest od aktywności zawodowej i rzetelnej pracy. Nie ma też wątpliwości, że konsekwencje za podjęte decyzje i działania ponosi sam. Ma świadomość, że niektórzy z zamierzeń mogą się nie udać, rezultat innych nie jest pewny, a jednak ryzykuje. Jeżeli popełni błąd, stara się go naprawić, a nie szukać winy u innych. Gdy chodzi o dojrzałość obywatelską, to różnie bywa z poczuciem odpowiedzialności. A przecież los kraju określoną jest życiem każdego obywatela i każdej rodziny. Chcemy żyć lepiej, dostatniej, wygodniej. To oczywiście i bardzo ludzkie. Ale lepsze życie trzeba wypracować. Ułamać się opinia, że jesteśmy niedoścignutymi imitatorami, zaś jeżeli chodzi o codzienną systematyczną pracę, to różnie bywa.

Daliśmy wyraz swemu patriotyzmowi, tworząc z Polski państwo silne, liczące się w świecie. Polska stała się atrakcyjnym państwem na rynkach światowych. Jeżeli wysoko rozwinięty kraj udziela nam kredytu, podpisuje długoterminowe umowy gospodarcze, by w niedalekiej przyszłości kupować to, co będziemy mieli do sprzedania, to znaczy, że liczy na naszą produkcję, nie obawia się o własne kapitały. W odróżnieniu od niektórych Polaków, ciagle krytykujących, niezadowolonych narzekających. Wprawdzie o tym, jaka będzie Polska, decyduje nie postawa jednego człowieka, lecz milionów, to jednak drażni zarządzenie i malkontentstwo choćby nielicznych.

Dla Anglika najlepsze, najcenniejsze jest to, co zrobiono na Wyspie — tak w polityce, jak i w gospodarce. U nas, ledwo nas wystawi za granicę jeden z drugim, zachwytując się bezkrytycznie tym, co zobaczy. Rzecz nie w tym, aby nie korzystać z cudzych wzorów, lecz by mieć otwartą głowę i nie zachwycając się byle czym — umieć sensownie porównywać. Czołobitność dla wszystkiego co zagraniczne — irytuje; to tak jak byśmy nie mieli powodów do dumy z własnych osiągnięć. A cudzoziemcy z podziwu wyjść nie mogą dla rozmachu, z jakim przeobraża się Polska.

Twierdzą socjologowie, że nasz kompleks niższości wobec innych narastał przez wieki, powodowany meandrami historii. Nie jednak nie stoi na przeszkodzie, by podpatrywać cudze, dobre wzory; nie ma powodu, byśmy czuli się ubogimi krewnymi. W ciągu 32 lat przeobrażyliśmy nasz kraj

inierem na rynkach światowych. Jeżeli wysoko rozwinięty kraj udziela nam kredytu, podpisuje długoterminowe umowy gospodarcze, by w niedalekiej przyszłości kupować to, co będziemy mieli do sprzedania, to znaczy, że liczy na naszą produkcję, nie obawia się o własne kapitały. W odróżnieniu od niektórych Polaków, ciagle krytykujących, niezadowolonych narzekających. Wprawdzie o tym, jaka będzie Polska, decyduje nie postawa jednego człowieka, lecz milionów, to jednak drażni zarządzenie i malkontentstwo choćby nielicznych.

Dla Anglika najlepsze, najcenniejsze jest to, co zrobiono na Wyspie — tak w polityce, jak i w gospodarce. U nas, ledwo nas wystawi za granicę jeden z drugim, zachwytując się bezkrytycznie tym, co zobaczy. Rzecz nie w tym, aby nie korzystać z cudzych wzorów, lecz by mieć otwartą głowę i nie zachwycając się byle czym — umieć sensownie porównywać. Czołobitność dla wszystkiego co zagraniczne — irytuje; to tak jak byśmy nie mieli powodów do dumy z własnych osiągnięć. A cudzoziemcy z podziwu wyjść nie mogą dla rozmachu, z jakim przeobraża się Polska.

Twierdzą socjologowie, że nasz kompleks niższości wobec innych narastał przez wieki, powodowany meandrami historii. Nie jednak nie stoi na przeszkodzie, by podpatrywać cudze, dobre wzory; nie ma powodu, byśmy czuli się ubogimi krewnymi. W ciągu 32 lat przeobrażyliśmy nasz kraj

w nowoczesne, uprzemysłowione państwo. Mimo to niektórzy z uporem nie dostrzegają zmian na lepsze. Zapominają, że po ostatniej wojnie trzeba było trudu całe pokolenie, by kraj odbudować i przystosować do startu w nowoczesność.

Szacunek budzi w świecie fakt, że przeobrażeń dokonujemy własnymi siłami. Zaledwie 8 procent środków na realizację nowej strategii gospodarczej słanowią porozumienia kooperacyjne lub dostawy kredytowe.

Ogromna większość naszego narodu pojmuję doskonale, że dorównać rozwiniętym społeczeństwom możemy tylko przez pracę. Ale zdarzają się i tacy, którzy uważają, że im się wszystko należy za sam fakt istnienia. Zachowują się tak, jak gdyby prawa były dla nich, a obowiązki dla innych. Korzystają oni z wypracowanych przez innych dóbr, przy minimalnym własnym wysiłku. Na swoją obronę mają jedno stwierdzenie: gdzieś tam jest lepiej...

Narzekaniem i malkontentem jeszcze nikt niczego nie zbudował. W całym świecie liczy się czas i nowoczesność. W żadnym okresie dzieł nie wybudowaliśmy w jednym 5-leciu tylu domów, fabryk, dróg, mostów, co w minium. Nie można tego nie dostrzec. Niektórym łatwiej narzekać, a za własne nierobstwo oskarżać państwo, które powinno dawać i dawać — w myśli bajkowych zasad „stołeczku nakryj się”. Jest znikoma grupa ludzi, ciagle nieufnych, takich, którzy przewidują, że podjęły wysiłek się nie opłaci, że nowa produkcja się nie uda, a zakupiona licencja niewiele jest warta. Każde wielkie przedsięwzięcie stara się pomniejszyć. Part Północny, Huta Katowice, przynajmniej to wielkie inwestycje, lecz zaraz dodają, że słyszyli o większych, bardziej nowoczesnych. Niby nie stoją z boku, pracują, ale obca im radość ze zbiorowego wysiłku, a powątpiewanie w przyszłość odbiera im satysfakcję z pracy.

Patriotyzm czasów pokoju wymaga przemysłu wykraczającego poza interes własny i taką postawę przyjmuje naród. W życiu rodziny zmiany wymagają wyrzeczeń, nakładów; w życiu kraju jest tak samo. Pomniejszanie zdobyczy, drwina z każdego nieudanego przedsięwzięcia jest kpiną z samego siebie.

Dążenia ogółu nie mogą się rozmiąć z oczekiwaniami państwa. Nie można myśleć kategoriami prywatnymi w myśli porządkowej: „jakoś to będzie”, „moja chałda z kraju”. Czas działań do różnych i w pojedynkę minął. Odpowiedzialność za losy kraju winna cechować całe nasze społeczeństwo.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Rzecz o proporcjach

ROZMOWA Z DOC. DR. HAB. KLEMENSEM RATAJCZAKIEM
— DYREKTOREM INSTYTUTU NAUK SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH
AKADEMII ROLNICZEJ W POZNANIU.

Zaczniemy od wyjaśnienia czym jest polityka cenowa i jaka rolę odgrywa ona w całości polityki gospodarczej państwa?

— Polityka cenowa w naszych warunkach spełnia kilka funkcji. Najważniejsza z nich dotyczy podziału dochodu narodowego, inne funkcje, to: bodźcowa i dochodowa. Przy ruchu cen lub też zmianie ich struktury, zwiększa się dbałość o poprawność rachunku ekonomicznego. Funkcja ta ułatwia ocenę wkładu grup społecznych, dziedzin gospodarki narodowej — w tworzenie dochodu narodowego. Tym samym więc określa również stopień i zasady korzystania z tego wytworzonego dochodu.

— Innymi słowy państwo musi prowadzić politykę cenową. Oczywiście myślę o państwie, które świadomie steruje pewnymi procesami społecznymi, kontroluje rynek, kształtuje określoną strukturę społeczną.

— Oczywiście. Jest to przecież zbyt ważny instrument w gospodarowaniu, aby z niego nie korzystać. Dzięki określonej polityce cen, można sterować strukturą spożycia, przyspieszyć tempo wzrostu produkcji rolnej — co m. in. ma ją na celu ostatnie decyzje rządu — utrzymywać niezbędny poziom inwestycji, rozwijać leśnictwo, budownictwo mieszkaniowe czy też poprawiać sytuację w handlu zagranicznym. Aby te zadania można było prawidłowo realizować, trzeba zadbać o zachowanie właściwej proporcji pomiędzy cenami artykułów przemysłowych oraz artykułami pochodzenia rolniczego...

— Nie bez znaczenia chyba jest też fakt, czy ceny odzwierciedlają rzeczywistą wartość danego towaru, uwzględniają niezbędny nakład pracy?

— Tak. Ustalając cenę, te elementy należy bezwzględnie brać pod uwagę. W naszej strukturze cen zaczęły się pojawiać niepożądane zjawiska ekonomiczne. W latach 1970—75 produkcja artykułów przemysłowych wzrosła trzykrotnie szybciej niż produkcja rolnicza. Zdrożały one w tym czasie o około 13 procent, podczas gdy ceny podstawowych artykułów żywnościowych pozostały praktycznie bez zmian. Rosnące w tym czasie dochody obywateli były w znacznej mierze kierowane na zakup żywności. Na te cele ludność przeznacza prawie 40 procent dochodów.

Równocześnie jednak — co może zaskakiwać na parados — rolnictwo, które w tych 40

procentach jest współodpowiedzialne za równowagę rynku, zaledwie w 11 procentach uczestniczy w tworzeniu dochodu narodowego. W rzeczy wistej jednak udział rolnictwa jest znacznie większy. Owe 11 procent bierze się bo wiem ze zbyt niskich cen na artykuły żywnościowe, nie odających faktycznej wartości wyrobów oraz rzeczywistych nakładów pracy. Obiektywnie artykuły żywnościowe należą do najdroższych, gdyż produkowane są w najtrudniejszych warunkach, w szczególnej zależności od warunków klimatycznych, przy użyciu drogich środków produkcji i jeszcze znacznym wkładzie ciężkiej pracy fizycznej.

— Czy zatem wprowadzona ostatnio podwyżka cen skupu podstawowych surowców rolnych w pełni uwzględniła te wszystkie czynniki kosztów produkcji rolnej?

— Nowe ceny skupu odpowiadają skali nakładów w rolnictwie. Stanowią zachętę do kontynuowania i rozwijania jego produkcji. Czynią ją rentowną. Rozwój produkcji zbóż i surowców paszowych w kraju zmierza do eliminowania importu zbóż i pasz. W latach 1974—75 mniej więcej jedna trzecia pasz treściwych zużytych do hodowli pochodziła z importu. Podobnie jak 9,3 procent artykułów żywnościowych. Importowane zboże i pasze w większości przeznaczaliśmy na rozwój hodowli, w celu rozszerzenia produkcji białka zwierzęcego. Takie było zapotrzebowanie społeczne. Ale produkcja jednej kalorii w postaci białka zwierzęcego jest 4 do 7 razy droższa niż wytworzenie „kalorii węglowodanowej” z produktów zbożowych. Hodowla jest produkcją

trudną, pracochłonną i drogą. Wymaga licznych środków produkcji, takich jak budynki, prąd, woda, drogie pasze, opieka weterynaryjna, sprzęt do mechanizacji obsługi. Występuje tu też większe ryzyko produkcyjne niż w uprawach polowych. Te wszystkie elementy muszą więc być uwzględnione w cenie wyrobów białkowych.

— Podwyżkę cen skupu produktów rolnych towarzyszy równocześnie podwyżka cen środków produkcji dla rolnictwa...

— Jej celem jest uzyskanie równowagi pomiędzy wzrastającym popytem na te środki, a określonymi możliwościami jego zaspokojenia. Zmiana tych cen ma też doprowadzić do stosowania w szerszym stopniu zasad rachunku ekonomicznego, analizy opłacalności zakupów. Trzeba wyeliminować np. zjawisko nakładania się kosztów, co ma miejsce choćby w przypadku gospodarstwa, w którym są dwa konie i ciągnik. Należy doprowadzić do tego, aby rolnik zastanawiał się, czy go na to stać, czy mu się opłaca w szerszym stopniu korzystać z państwowego sprzętu.

— ...I trzeba by dodać, panie docencie, że zmieniającej się struktury cen w rolnictwie towarzyszą duże nakłady inwestycyjne na rozwój „kompleksu żywnościowego”. W tej pięciolatce co trzecia złotówka inwestycyjna przeznaczona na rozwój rolnictwa i przemysłu spożywczego. Chodzi o to, aby te nakłady zostały przez producentów żywności w sposób jak najbardziej efektywnie wykorzystane. Dzięki temu za rozmowę.

Rozmawiał:
MAREK PRZYBYLSKI

Opieka nad domami dziecka

Potrzebne patronaty

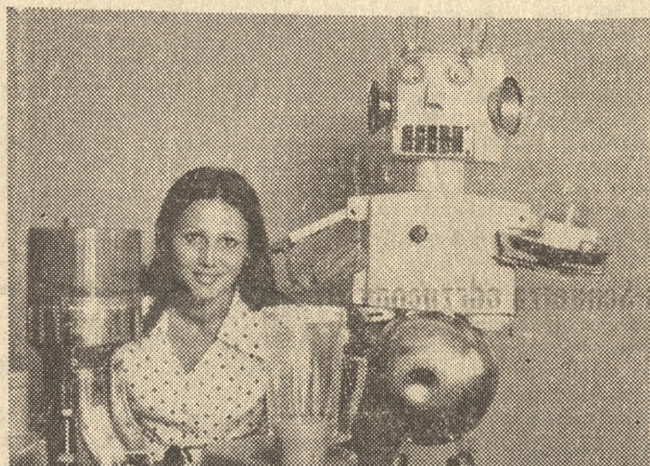
Problem nasilenia pomocy dla dzieci i młodzieży pozabawionej normalnych domów należy do spraw wiecznych, mimo znacznej ostatnio poprawy warunków w państwowych placówkach opiekuńczych. Można przypomnieć, że dzienne stawki żywnościowe wzrosły do 24 zł; roczna kwota przeznaczona na ubranie sięgnęła w br. sumy 3165 zł; ogólnie na każde osiemnastoletnie dziecko, wychowankę sieroty państwo wydaje nie mało, bo 2,5 tys. miesięcznie. Jednak materialne potrzeby dzieci — bo o nich tu głównie mówimy — rosły wraz z naszymi dziećmi, rozsadzając często przepisy i paragrafy, zaskakując nie planowanymi wydatkami. Zatem dodatkowe, pozalimitowe fundusze ze strony patronatów przedsięwziętych, podobnie jak ewentualna pomoc rzeczowa, bardzo się przydają.

Osobnym zagadnieniem są trudności przy usamodzielnianiu się wychowanków, kiedy znaczna ich liczba po ukończeniu 18 roku życia staje przed podstawowymi pytaniami — jak znaleźć własne lokum? Rocznie domy dziecka opuszcza 2,5 tys. pełnoletniej młodzieży. Wielu z nich, tak jak i wielu spośród ogółu wychowanków domów dziecka — ok. 35 000 — nie ma rodziców ani bliższych krewnych. Zresztą rodzina czy opiekunowie w sprawach mieszkaniowych są często bezradni. Wobec tego księżeczka mieszkaniowa PKO, ufundowana przez opiekunów, staje się bezcenną przepustką do samodzielności. Tym bardziej, że na mocy umowy, zawartej 2 lata temu między resortem oświaty a Centralnym Zarządem Budownictwa Mieszkaniowego, wkład mieszkaniowy, jeśli dotyczy młodzieży z domów dziecka, może się szybko zamienić we własne „4 kąty”. Zgodnie mianowicie z umową, jeśli tego typu książeczkę z 3-letnim wyprzedzeniem zgłosi się w mieszkaniowej spółdzielni, jej właściciel powinien otrzymać mieszkanie wkrótce po dośnięciu do pełnoletności. Fundowanie książeczek jest

najważniejszą formą pomocy zbiorowej dla poszczególnych dzieci, obok tego liczy się również zabieranie ich na kolonie, obozy, zapraszanie na zakłady we uroczystości itp. Trudno zresztą wyliczyć wszystkie formy opieki przedsięwziętej w tym względzie. Znam dziewczynę, której opiekujący się nią zakład gastronomiczny urządził wytworne przyjęcie ślubne. Ten gest bardzo „podbudował” psychicznie nowożeńców.

Według statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, w 1975 r. patronatem przedsiębiorstw objętych było 3774 dzieci i młodzieży. Nie jest to mało, liczba zakładowych podopiecznych zwiększa się z roku na rok, jednak zadowalać ona nie może. Patronaty nie występują równomiernie na terenie całego kraju, są regiony, gdzie ten chwalebny obyczaj się nie zakorzenił. Na 45 rejonowych sądów wojewódzkich tylko w 35 odnotowuje się współpracę między sądami opiekuńczymi a przedsiębiorstwami (sady sprawują ogólną pieczę nad wszystkimi sierotami naturalnymi i społecznymi). Czy wszystkie środki i „moce” społeczne naszych zakładów są w tej dziedzinie odkryte i wykorzystane? Z całą pewnością nie. W tym przekonaniu np. warszawski sąd wojewódzki zwrócił się do specjalnym apelem do kilkudziesięciu zakładów pracy o dalsze patronaty. Niestety, akcja ta przyniosła niewielkie rezultaty. Często odpowiedzi brzmiała: „z uwagi na nasze ograniczone środki i fundusze nie możemy podjąć się opieki...”. Trudno oprzeć się mniemaniu, że nierzadko za tą wymówką kryje się zbyt nie wygodnictwo i niechęć do obciążania się dodatkowymi zobowiązaniami. Ale i przedsiębiorstw od lat sprawujących patronaty jest niemało. Gdyby wszyscy poszli w ich ślady, start do samodzielności dla ogółu wychowanków domów dziecka byłby znacznie ułatwiony (PAT)

„Bartek” ze Skarżyska



Zakłady Metalowe PREDOM-MESKO w Skarżysku-Kamiennej woj. kieleckiej, specjalizują się w produkcji zmechanizowanego sprzętu gospodarki domowej. Najnowszy wyrób stanowi wielofunkcyjny robot kuchenny o nazwie BARTEK, opracowany w kooperacji z francuską firmą SO.VE.MAR.CO. W dokumentacji w 80 procentach wykorzystano jednak osiągnięcia polskiej myśli technicznej. Stanowi on obecnie jedną z lepszych tego typu konstrukcji na świecie. Na jednym zespole napędowym można mianowicie zamontować m. in. mikser, sokowirówkę, szalkownicę.

Fot. — CAF

Pamiętacie cmoknonsens? Pamiętacie tę batalię? Niektórzy nie posiadali się z oburzenia. Ze jak to? Ze koniec z polską rycerskością wobec dam? Przeszło, przemigło — rycerskość nie została po grzebania życiem. Rycerze zostali rycerzami, z tą różnicą, że rycerza nie wyróżnia już tylko cmoknonsens. Mój znajomy ma świętą rację twierdząc, że u nas lat wiek zbudować Nową Hutę niż zmienić cokolwiek w dziedzinie obyczajów. Ale ponieważ życie nie znoś pustki, przeto miejsce cmoknonsensu zajęła tytułomania. Dziś bez tytułu nie podchodzi do człowieka. Do dyrektora z wyraźnym znaczeniem, że dyrektor. Do prezesa, że prezes. Do przewodniczącego, że przewodniczący. Do kierownika, że kierownik. Do docenta doktora habilitowanego, że docent doktor habilitowany. Do magistra inżyniera, że magister inżynier. Kiedyś w sklepie mięsnym stał za ladą rzeźnik, dziś za ladą stoi kierownik. Kiedyś stanem w magazynie zarządzał magazynier, dziś kierownik. Kiedyś w budce z gazetami siedziała po prostu pani, dziś siedzi pani kierownicza. Straszli

wy ten barok rozszerzył się z szybkością wirusa gryfy. W magazynie dwór, u rzeźnika dwór, u prezesa dwór, nie mówiąc już, jaki dwór panuje u docenta doktora habilitowanego.

Bodaj największy dwór, rodem z groteski Mroźka, panuje wśród nauczycieli, gdzie jedna pani do drugiej pani: pani szanowna koleżanko.

Nie zawsze na linii

Jak w grotesce

Pani koleżanko, panie kolego! Tego jeszcze nie było.

A mimo to wielu Polaków mówi sobie wprost, po imieniu. Niestychane. Na tym dworskim etapie bycia.

Nie jako chyba ze sprzeciwu, z protestu przeciw dworakom zrodził się bruderszaft. W skrócie — brud.

Na brudzia zgadzają się niemal wszyscy. Starzy i młodzi, podlotki i papilotki. Dyrektorzy i prezesi, docenci doktorzy habilitowani i rzeźnicy, kierownicy i referenci.

Wszakże do brudzia sy-

tuacja musi jednak odpowiednio dojrzeć. Brudzia się przede wszystkim pije i raczej ostro. Ktoś kto chce z kimś wypić brudzia musi się zdecydować na kośty, bo propozycja brudzia zazwyczaj kosztuje spory rachunek i kończy się albo kółko północy, albo wręcz nad ranem. Pewną rekomendacją za koszty jest wymiana pocałunków z du-

po odśpiewaniu żalów górala.

Do brudzia bardziej skłonni są niżsi rangą. I do nich w zasadzie należy inicjatywa. Ciekawym zjawiskiem jest podstawianie do brudzia na przykład żony, która się mizdrzy, prawi komplementy, pozwoli potrzymać rękę na kolanie. Ta broń łamie każdego twarzą.

Brudź, można powiedzieć, demokratyzuje obyczaje.

Ludzie zbliżają się do siebie, a dalej — w pracy powstaje jakby rodzinka.

I tak daje się obserwować skrajności: dwór obok kumplostwa, barok obok prostactwa.

A gdybyśmy zaczęli upowszechniać zwyczajne pan i zwyczajne pani. Do kierownika magazynu: proszę pana. Do kierownika sklepu: proszę pana. Nawet do prezesa: proszę pana. Warunkiem wygrania z tytułomanią jest jednak wygrana z własnymi ułomnościami. Lecz czy można wygrać, skoro pewien mój kolega, znany dziennikarz sportowy, mówi do trenera Górskiego: panie trenerze, czy pan, panie trenerze sądzi, że Lato dobrze operuje lewą nogą? A brudzia by wypili sobie „na pan”.

TOMASZ JERKO

Biało-czerwoni pod błękitną flagą

„13 listopada 1973 roku, 13 żołnierzy Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej wyładowało na kairskim lotnisku. Był to moment szczególnie powojennej historii naszych Sił Zbrojnych. Niedawno, po odbyciu półrocznej służby, powróciła do kraju V zmiana żołnierzy PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie...”

(z prasy)

Zwróciliśmy się do autora popularnej książki „Pod błękitną flagą” red. Bohdana Świątkiewicza, ażeby podzielił się osobistymi refleksjami na temat swej służby żołnierskiej, pełnionej w tak niezwykłych warunkach. Ppłk. mgr Bohdan Świątkiewicz w I zmianie PWJS pełnił obowiązki oficera prasowego.

Zaprzestanie działań bojowych w bliskowschodniej wojnie roku 1973 jest zjawiskiem napawającym otuchą we współczesnych dziejach świata. To wola Narodów Zjednoczonych doprowadziła do tego, że nad Kanałem Sueskim i na Wzgórzach Golan przerwano wymianę ognia, a strony konfliktu przeszły do bezpośredniej mediacji, że utworzono strefy buforowe, obsadzone przez wojska ONZ i że Izrael został zmuszony do wycofania się z poważanej części zagarniętych terytoriów.

Polscy żołnierze byli również realizatorami tej woli narodów świata. Pojechaliśmy na Bliski Wschód z rozkazu Ojczyzny, której stałe dążenie do utrwalenia światowego pokoju wynika zarówno z naszej trudnej historii, jak i wszystkich humanitarnych celów jej sił przewodnich.

CI SAMI, A JAKŻE INNI

Mogili polskich żołnierzy z okresu minionej wojny, rozsiadane na ogromnym obszarze Arabskiej Republiki Egiptu — od El-Alamein poprzez Aleksandrię, Kair, Ismailię aż do zachodniego brzegu Jeziora Górkiego, raz jeszcze uświadomiły nam rozmiar ofiarności naszych poprzedników w ich żołnierskiej, wojennej służbie dla Ojczyzny, którą — w jakże odmiennych warunkach — my teraz spełniamy w tej części świata.

Przybyliśmy na Bliski Wschód nie jako żołnierze — tułacz, szukający w pustynnych piaskach dróg do Ojczyzny, lecz jako umundurowani przedstawiciele kraju, liczące go się w świecie, kraju, który poproszono w imieniu narodów świata, ażeby wysłał swój oddział wojskowy dla powstrzymania wojny. Spójrznie z tej perspektywy, to kolejny dowód znaczenia trzydziestoletniej drogi, jaką przeszedł nasz kraj w nowym kształcie stosunków społeczno-gospodarczych, w nowych warunkach politycznych. Zawsze żołnierz polski czynił swą powinność z bronią w ręku na pierwszej linii okopów, w pierwszej idącej do ataku tyralierze, ale nieraz przecież bywało, że był ubrany w niepolski mundur i niepolski karabin — trzymał w ręku. Polska Wojskowa Jednostka Specjalna pojechała na Bliski Wschód wypełniać zadania typowo specjalistyczne, wyposażona w polski sprzęt wojskowy, który wzbudził ogromne zainteresowanie, a nawet żądrosze przedstawicieli obecnych tam z nami innych armii.

TECHNIKA PRZEZ NAJWIĘKSZE „T”...

„Jesteście armią, liczącą się na świecie” — powiedział pod czas wizyty w naszej jednostce naczelny dowódca Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim

Wschodzie gen. por. Ensio Siilasvuo.

Przy tej rekapitulacji nie sposób nie pamiętać, że ten walczący w różnych stronach świata Nieznany Żołnierz Polski — ów Jasiek z Mazowsza, Franek z Poznańskiego, czy Stasiek z Kielecczyny, którzy tak ochotnie i brawurowo stawali do walki i tak niezawodnie byli w każdej wojennej potrzebie („...był karabin był w garści...” — tworzył zaraz we wien stereotyp Polskiego Żołnierza — odwieczny — właśnie z karabinem zawsze w pierwszej linii i... trochę, z dala od wojennej techniki przez duże „T”.

— Teraz setki pomalowanych na biało „Starów”, które (z polskich statków) na nabrzeże aleksandryjskiego portu przenosiły dźwigi, uświadamiały obserwatorom, że oto wojska ONZ zostały wsparte wojskową techniką właśnie przez to duże, może nawet największe „T”. Wszystko na podwoziach „Starów” — polowe laboratoria analiz medycznych, sale operacyjne, piekarnie polowe, pralnie chemiczne, punkty uzdatniania wody, chłodnie, wozy sztabowe, radiostacje, rozliczne warsztaty remontowe — wszystko to było „made in Poland”. Ileż podziwu wzbudzały nasze „Nysy”, w których zamontowano rozgłoszenie elektroakustyczne, kina polowe itd.

I jeszcze jedno. Polska jednostka, największa obok kanadyjskiej i również najlepiej wyposażona, nie tylko z tego powodu zdobyła sobie uznanie w Sekretariacie Generalnym ONZ i Kwaterze Głównej UNEF (Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ). Podkreślało się nieraz duże zdyscyplinowanie, ofiarność, odwagę, precyzję i fachowość Polaków w realizacji wszystkich powierzonych im zadań. „Służbę medyczną

również oddaliśmy w dobre ręce Polaków”.

To także słowa oficjalnej wypowiedzi generała Siilasvuo.

I TAKIEŻ MORALE

Bilans naszych dokonań jest obszerny i — takie są oceny oficjalne — przysporzyły one dowództwu polskiej jednostki wiele satysfakcji. Część tego bilansu jest zawarta w sferze pozamaterialnej. Dla każdego żołnierza wzorowe pełnienie służby było oczywiście reprezentowaniem interesów Ojczyzny i naszego wojska poza granicami kraju, ale także i deklaratowaniem codziennym czynem i przykładem więzi z naszą ideą. Nasza pokojowa misja jest również formą kontynuacji pokojowej polityki socjalistycznej wspólnoty. Fakt, że wypełniamy ją my — Polacy, jest symptomatyczny i mobilizujący.

Motywy ludzkiej działalności szczególnie w takich sytuacjach odgrywają priorytetową rolę. Tylko w pełni świadomy, wszechstronnie wyszkolony żołnierz, rozumiejący, że wszystko to co czynimy w tym rejonie świata, przyczynia się do utrwalenia pokoju — potrafi tak doskonale wypełniać zadania tej trudnej i skomplikowanej służby. A ocena tej służby nie jest tylko naszą sprawą wewnętrzną. Jednostka polska podlega Sztabowi Doraźnych Sił Zbrojnych, w którym pracują wojskowi fachowcy z prawdziwego zdarzenia — oficerowie ze wszystkich armii, które przysłały na Bliski Wschód swoje wojska. Powszechna ocena naszej działalności w DSZ ONZ jest wysoce pozytywna.

Dokończenie na str. 7
BOHDAN ŚWIĄTKIEWICZ

Filmowa edukacja

Zwierciadło współczesności

Młodzież, która zechce bliżej poznać sztukę filmową może wziąć udział w rocznym cyklu spotkań popularyzatorskich (projekcja specjalnych filmów, wykład, dyskusja), organizowanych z pomocą sieci domów kultury, klubów, kin studyjnych. Tę formę upowszechniania kultury filmowej nazwano Młodzieżową Wszeczną Filmową.

Tak szeroko pojętej akcji popularyzacji filmu nie można jednak prowadzić bez odpowiednio przygotowanej kadry. Kształcą się ona w ramach rocznego lub dwuletniego kursu w wojewódzkich domach kultury. Kurs kończy się sprawdzianem, który jest równoznaczny z otrzymaniem odpowiednich uprawnień do działalności prelegentki oraz organizacyjnej w ruchu upowszechniania kultury filmowej.

Bilans czteroletniej realizacji programu „Z filmem na ty” wydaje się poważny, stanowiąc istotny wkład w dziedzinę upowszechniania filmu. Przeszło 1060 absolwentów kursów zasililo liczebnie kadrę popularyzatorów filmu w naszym kraju. Przez spotkania i projekcje filmowe Młodzieżowych Wszeczną Filmowych w miasteczkach i ośrodkach terenowych ożywno za interesowania tematyką polityczną, społeczną i moralną. Oprócz wspomnianych powyżej form działalności organizuje się imprezy o charakterze ogólnopolskim bądź międzynarodowym, których zadaniem jest podniesienie prestiżu problematyki młodzieżowej w filmie i silniejsze powiązanie środowisk twórczych z ruchem młodzieżowym.

Krzewienie kultury filmowej poprzez ZMS-owską akcję „Z filmem na ty” spowodowało konieczność koordyna-

Zajrzyjmy do Kazimierza

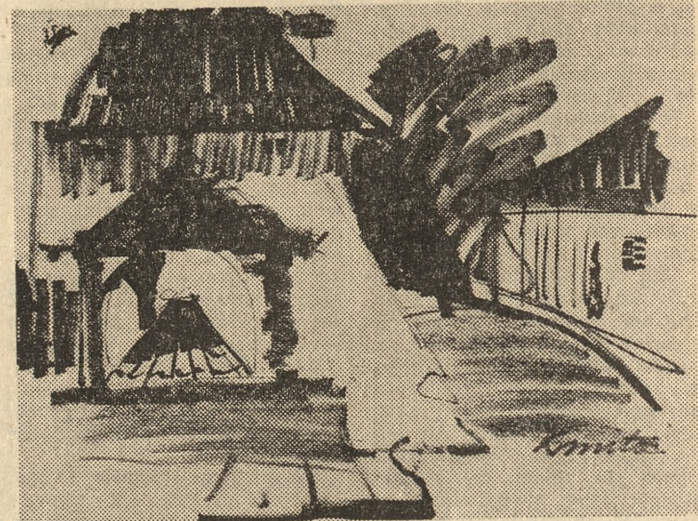
To małe, nadwiślańskie miasteczko, założone przed wiekami przy ważnym wówczas wodnym szlaku handlowym, znalazło swoje trwałe miejsce w historii, jako miasto królewskie i nazwane imieniem wielkiego króla. Utrwalona została jego sława w literaturze i malarstwie; niedawno poświęcono mu nawet piosenkę, która stała się szlagierem. „Znów mi się śnił Kazimierz wiosną...” powraca do niej czasem Halina Kunicka. Bo wiosną tu najpiękniej. Jesienią chyba nie mniej. Latem zaś najtętniej i najhulaśliwiej. Nie tylko z powodu urlopowej pene tracji najciekawszych zakątków kraju przez turystów i wagabundów; Kazimierz od lat stał się o tej porze miejscem Festiwalu Kapel i Spiewaków Ludowych, ściągając na to muzyczne widowisko ludzi od Kaszub aż do Podhala.

Kto raz odwiedził Kazimierz nad Wisłą, na pewno zapagnie jeszcze tu powrócić. Miłośnik tego 4-tysięcznego miasteczka wybiera na tę okazję przede wszystkim wiosnę i jesień. Malownicze położenie i urok jego zabytków od dawna przyciągają artystów. Podobno nie ma w Polsce malarza, który by nie otarł się chociaż o Kazimierz i nie pozostał pod jego wrażeniem. W podcieniach zabytkowych kamieniczek — i nie tylko tam — można spotkać ludzi ze sztalugami, szkicownikami, którzy utrwalają to niepowtarzalne piękno układu urbanistycznego, ruiny zamku, w których pozostało jeszcze technicznie miłośnik Kazimierza Wielkiego do pięknej Esterki, późnorenansowe kamieniczki Przybyłów i celejowska, zwieńczone koronkowymi attykami, górujący nad snadziwym rynkiem kościół farny, kazimierskie studnie z charakterystycznymi „gontowymi zadaszeniami. I Wisłę z

piaszczystymi łachami, która wycisnęła piętno na krajobrazie. Widać ją z każdego punktu obserwacyjnego, jak również spadające ku niej wąskie uliczki. Z samych obrazów, mających za temat rynek z farami i śpiżarniami — można by utworzyć niejedną galerię.

Kazimierz malowali wielcy i przeciętni, a pierwszym, którego obrazy stały się dokumen-

nistyczna, sam jednak maluje w konwencji realistycznej, której holduje od początku swej twórczości. Nie potrafi malować z wyobraźni i na zamówienie. Jego malarstwo zależy od nastroju, a ten od otoczenia. Odpowiada mu duchowy klimat Kazimierza, który malował setki razy. Jest laureatem, wielu nagród. Jeden z



tem — bo obie wojny zniszczyły wiele z kazimierskiej architektury — był Zygmunt Vogel, żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku, będący tym dla Kazimierza, czym Canaletto dla dawnej Warszawy. To miasteczko zajęło wiele miejsca w twórczości Wacława Hussarskiego, malarza, krytyka plastycznego i historyka sztuki okresu międzywojennego.

„Odkrywca” Kazimierza dla sztuki nazywają współcześni Tadeusz Pruszkowski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, który przed wojną jeździł tu na „plenery” ze swoimi studentami. Upodobał sobie to miasteczko-zabytek chronionej architektury, Zenon Kononowicz, malarz plenerowy; odwiedził je i utrwalił na kartonie znany polski rysownik, mieszkający w Anglii — Feliks Topolski.

Ale i obecnie ma Kazimierz swojego Canaletta, który trwałe związał się z tym miastem od lat ponad dwudziestu. Jego obrazy, przedstawiające unikatową architekturę i niewielki krąg okolicznego pejzażu, znajdują się w domach i muzeach niemal na całym świecie; od Wypu Kanaryjskich poprzez Stany Zjednoczone do Japonii, a przede wszystkim w wielu krajach Europy.

Franciszek Kmita — bo o nim mowa — jest absolwentem ASP w Warszawie, uczniem J. Sokołowskiego i Michała Byliny. Uwielbia klasycyzm — Velazqueza i Gierzyńskich, podobnie do niego szkoła impresjo-

nistyczna, sam jednak maluje w konwencji realistycznej, której holduje od początku swej twórczości. Nie potrafi malować z wyobraźni i na zamówienie. Jego malarstwo zależy od nastroju, a ten od otoczenia. Odpowiada mu duchowy klimat Kazimierza, który malował setki razy. Jest laureatem, wielu nagród. Jeden z

Za pośrednictwem Biura Handlu Zagranicznego „Desa”, Kmita wielokrotnie brał udział w wystawach w Tokio, Dueseldorfe, Wiedniu, Amsterdamie, Kopenhadze. Ten ruchliwy, czynny człowiek do niedawna tworzył tylko wtedy, kiedy w Kazimierzu najpiękniej grają barwy. Zima była okresem przymusowego wypoczynku. Od paru lat wykorzystuje na twórczość artystyczną wszystkie pory roku, wyjeżdżając zimą na południe. Oczarował go Dubrownik i wyspy na Adriatyku, La Valetta, Bjerut i skalista Malta z niepowtarzalnym kolorytem krajobrazu. Ale najwięcej czasu poświęca zawsze polskiemu krajobrazowi, który jest sercem najbliższy. W swoim dorobku artystycznym Franciszek Kmita ma namalowanych także wiele miast: Warszawę, Gdańsk, Toruń. Gdy przed laty odwiedził Poznań, utrwalił na płótnie Stary Rynek, Ratusz i Zamek.

Kmita lubi wędrować, ale gdy tylko zapachnie wiosna, zaraz go ciągnie do Kazimierza. Teraz na pewno można go tam spotkać.

ZOFIA DOHNKE

Prawie 70 mln zegarków rocznie

Japończyk

ważają, że warto nawet z kilkunastominutowym wyprzedzeniem stawić się na stanowisku roboczym.

Podobnie dzieje się też w wypadku różnych oficjalnych wizyt czy spotkań, na które Japończycy przychodzą z reguły nieco przed czasem, a jeśli występują jako gospodarze, na długo przed przywitaniem pierwszego gościa. Są już w pełnej gotowości. „Nawalanie terminów” dostaw czy wykonania usług zdarza się tu też naprawdę rzadko, choć na te ostatnio czeka się niekiedy wiele tygodni. Japoński rzemieślnik, jeśli nie jest pewny, kiedy upora się z robotą, z góry uprzedza, że nie może od razu podać terminu i powiadomi klienta, kiedy rzecz będzie odebrana. Wielką oszczędność czasu i nerwów.

Tak więc można powiedzieć, że Japończycy żyją z zegarkiem w ręku.

Kraj ten bije zresztą światowe rekordy „uzegarowania”. Gdzie nie spojrzeć, cyberbla-

ty, wskazówki, świetne zegary. Na ulicy, w sklepach, w instytucjach, w autobusach, restauracjach, podziemnych pasażach. No i wszystkie na cho- dzie, wskazujące czas bezbłędnie co do sekundy!

Zegarki wmontowuje się tu w najbardziej nieprawdopodobne przedmioty: są w pierścionkach i w wazonach do kwiatów, w breloczkach do kluczy, zapalniczkach, dziecięcych zabawkach. Jest to często z punktu widzenia ich posiadacza kompletna bzdura, natomiast złote jabłko dla tutejszego przemysłu precyzyjnego, który w ciągu stosunkowo krótkiego okresu stał się niekwestionowaną potęgą.

WIELKA CZWÓRKA

W 1974 r. wyprodukowano w Japonii ok. 69 milionów różnego typu zegarów, z czego 90 procent pochodziło z wytwórni tutejszej „wielkiej czwórki”: Seiko, Citizen, Orient i

Krytyka literacka, jak się wy-
daje, może być w różnych propo-
rcjach, funkcje wielorakie. Może
wtedy na przykład współtworzyć li-
teraturę poprzez podejmowanie
z nią polemiki, prezentowanie
własnej, niejako konkurencyjnej
wizji świata, a może też poprze-
sławiać na działalności, która ma
charakter przede wszystkim po-
pularzatorski. Oba kierunki pra-
cy krytycznej mają równie istot-
ne znaczenie: pierwszy przy-
spiesza wewnętrzny rozwój litera-
tury, drugi — poszerza jej kon-
takt z czytelnikami, zwiększa jej
możliwości społecznego oddzia-
ływania. Krytykiem, w którego ca-
łym dotychczasowym dorobku
krytyczno-literackim ta druga
funkcja dominuje, jest Feliks For-
nalczyk.

Autor ten lubi prezentować pi-
sarzy w formie krótkiej monogra-
fii (wyjąwszy historyczną rzecz o
Syrakomli — „Hardy lirnik wio-
skowy” — która jest monografią
w pełnym tego słowa znaczeniu).
Podobnie i niedawno wydana je-
go książka „Młodzi, starsi” jest
zbiorem takich biograficzno-twór-
czych sylwetek pisarzy. Fornal-
czyk istotnie pisze o młodszych
i starszych, ale różnią się oni

znacznie, a nawet kraciowo, tak
że pod innymi względami: popu-
larności, stylu, wizji świata, ro-
dzaju podjętej tematyki, stosun-
ku do tradycji literackiej itd. Bo
możemy przeczytać w zbiorze nie
tylko o Tadeuszu Konwickim, Ed-
cji jego dorobku w formie książ-
kowej uważa bowiem Fornalczyk
to, czy w owym dorobku zna-
ły wyraz — jak pisze we wstę-
pie do „Młodszych, starszych” —
„świadomościowe i artystyczne
refleksy przemian, jakie dokony-

wały się i dokonują nadal w pos-
pólnym życiu naszego czasu”.

Nie jest to jednak kryterium
niezawodne i nie ratuje ono dzia-
łalności krytyczno-literackiej od
różnego rodzaju mielizn. Jedną z
nich — i tej Fornalczyk nie unik-
nął — jest widzenie różniących
się niekiedy znacznie zjawisk
literackich — w sposób nie róż-
nicowany. Twórcza działalność
krytyka polega również, jak są-
dzię, na rozjaśnianiu obrazu współ-
czesnej literatury, więc nawet
na wyostreniu zarysów, które się
słabo lub niewidocznie dla
innych konturów i odrębności.
Ale i Fornalczyk w swojej ksią-
żce pomija. Wskutek tego odno-
si się wrażenie, że o zjawiskach ar-

tystycznych bardzo od siebie od-
ległych pisze dość podobnie.
W każdym razie zarysowane
przez Fornalczyka sylwetki
wspomnianych pisarzy cel popu-
laryzatorski spełniają do pewne-
go stopnia dobrze: informują,
gdzie i kiedy autor się urodził,
gdzie się uczył i studiował, skąd
pochodzi, kiedy debiutował, a
potem kolejno — co i gdzie pisał
i drukował, jaką problematykę
zawierają poszczególne utwory,
jakich autorów lubi, pod jakich
jest wpływem itp. Ale w tym
nurcie informacyjny giną nieco głów-
ne idee pisarza, ich odrębny,
niepowtarzalny świat, ich najgłę-
bsze dążenia artystyczne i inte-
lektualne.

Jednak nie zapominajmy, że
współczesnej literaturze bardziej
niż jakiegokolwiek, bywają po-
trzebnymi popularyzatorzy, niekiedy
nawet adwokaci. I to przeświade-
czenie przyświeca chyba także
pracom krytycznym Fornalczyka.

MARCIN BAJEROWICZ

*) Feliks Fornalczyk — „Młodzi,
starsi”; Wydawnictwo Poznańskie,
1976; karykatury wykonał: Sta-
nisław Mrowiński, Eustachy Kar-
łowski; str. 374, cena 40 zł.

Refleksy przemian

wardzie Balcerzanie, Urszuli Ko-
ziol, Marianne Pilocie, ale też o
Teodorze Goździkiewicz, Wiesła-
wie Jażdżyńskim, Józefie Ojcie-
Michalskim, Józefie Ratajczaku,
Andrzeju Twerdochlibie, Jerzym
Wawrzaku.

Krytyk, uzasadniając zestawie-
nie tych nazwisk obok siebie w
jednej książce, wyjaśnia, że za-
niechciał jakiegokolwiek kryteriów
przynależności pokoleniowej,
więc kryteriów metryki urodze-
nia, a także, jak możemy się do-
myślić, wszelkich innych: tema-
tycznych i problemowych, posta-
wy wobec świata, stosunku do li-
teratury. Za najistotniejszy bo-
wiem powód zajęcia się takim a
nie innym pisarzem i popularyza-

Z książką na ty Wszechświat i poezja

Ceniona powszechnie
PIW-owska „Biblioteka
Myśli Współczesnej”,
wzbogaciła się ostatnio o
dwie nowe pozycje. Pierwszą
z nich jest książka profesora
psychiatrii i neurologii w
Heidelbergu, przy tym ce-
nionego popularizatora nau-
ki, Holmura von Dittfurtha —
„Dzieci Wszechświata”, sta-
nowiąca śmiało i interesują-
cą próbę usytuowania naszej
Ziemi w Kosmosie. Przekładu
książki dokonała Anna Danu-
ta Tauszyńska, bardzo zaś in-
teresującym słowem wstę-
pnym opatrzył ją Maciej Ilowie-
cki. Wykład Dittfurtha, stano-
wiący niejako syntezę wszy-
stkich po dziś uzyskanych
danych informacyjnych o
Kosmosie, stanowi lekturę
wreszcie fascynującą. Jest to
wielka koncepcja humanisty-
czna, wyjaśniająca istnienie
harmonii między człowiekiem
a otaczającym go światem.
Autor udowadnia, iż życie, je-
go powstanie i ewolucja wią-
żą się ściśle z ogromnym
systemem powiązań i wpły-
wów w całym Układzie Sło-
necznym, który to układ z
kolei podlega wpływom in-
nych gwiazd i całej Galakty-
ki. To wzajemne uzależnie-
nie, generalna prawidłowość
powiązań jest zjawiskiem, któ-
re autor książki stara się udo-
wodnić, co mu się zresztą uda-
je. Akcentuje wagę wiedzy
przyrodniczej, umożliwiającej
samozrozumienie, a tym sa-
mym postawienie zapory
przeciw cynizmowi i nihiliz-
mowi, rodzącym się z poczu-
cia pozornej wyobcowania
naszego świata wrogi
jakobym Kosmosie. Ilowie-
cki we wstępie podkreśla, jak
logiczny jest wywód Dittfur-
tha, jeżeli czytelnik akceptu-
je jego tezę, że „Cała Droga
Mleczna ze swymi 100 miliard-
ami słońc była potrzebna,
aby narodziło się to, co nas
otacza każdego dnia”.

Druga pozycja z tej serii
dotyczy, w porównaniu z pra-
cą Dittfurtha, spraw bardziej
„prziemnych”. Studium
zmarłego wcześniej teatrolo-
ga radzieckiego Włodzimie-
rza Sappaka — „Telewizja i
my”, jest swoistym peanem
na cześć telewizji, zarazem
jednak wyrazem poglądów
autora na życie i sztukę. Sap-
pak widzi w telewizji sztukę
przyszłości, do której mały
ekran dopiero dojrzewa. Wini-
śmy zdawać sobie sprawę,
iż ta wiara w przyszłą siłę
także etycznie-moralną tele-
wizji, ukazującej nie model,
lecz samego człowieka, zra-
dza się u człowieka nie-
uleczalnie chorego, skazane-
go przez los na obcowanie z
telewizją jako jedyną formą
widowiska. Stąd, być może,
skrajna ocena wartości estety-
cznych, w ogóle humanisty-
cznych telewizji. Zarazem jed-
nak ta sytuacja przynusowa
umożliwiła autorowi przemys-
lenie i sprecyzowanie osąd-
ów o wartości poznawczej
TV, wskazała na różne drogi
rozwoju sztuki telewizyjnej,
jednocześnie zaś na ciągłe
niedowody wartości humani-
styczne tkwiące w małym e-
kranie.

Z satysfakcją przeczytałem
doskonale, niekiedy zjadli-
wie napisany tom wspomnień
Tadeusza Byrskiego pt. „Te-
atr — radio — wspomnie-
nia”, od początków powi-
ań autora z teatrem po rok
1944. Fascynująca to lektu-
ra, czy to w partiach tyczą-
cych teatru, widzianego tak
od strony aktorskiej, jak dy-
rektorskiej i reżyserskiej, czy
od strony radia, które naów-
czas (Byrski kierował radio-

wym Teatrem Wyobraźni) po-
wadzone „na żywo” stanowi-
ło inną formę gry aktorskiej
aniżeli obecnie. Warszawa,
siedmioletni okres wileński,
znów Warszawa, a jeszcze
objazdy po całej Polsce, cie-
kawo wrażeń z Poznańskie-
go i Śląska.

Józef Morlon, milczący od
paru lat, objawił się jakby od-
nowa wydana w PIW-ie dwu-
tomowa powieść „Appasio-
nata”, której akcja dzieje się
na wsi kieleckiej w ostatnim
roku okupacji. Zawężenia
dramatyczne są mocne, tak
przy tym zbudowane, iż ze-
zwalały autorowi na wprowa-
dzenie długiej listy wątków
pobocznych, niekiedy nawet
marginalnych, w sumie jed-
nak stwarzających panorami-
czną całość. Morlon w swej
książce potrafił ukazać tam-
ten czas tak przez losy jed-
nostkowe, jak losy zbiorowe-
ści, co sprawiło, iż w obrazie
tym nie ma właściwie luk.
Język jest zawieszony, śmiały
czasem w swym no-
walistwie. Imponuje pogłę-
bione studium psychologiczne
człowieka bohatera, zwa-
żając „zaś” główny bohater-
ki, zwariowanie zakochanej
dziewczyny, uwikłanej w
konfliktowe sytuacje tak w
odniesieniu do własnych od-
czuć, jak w stosunku do twar-
dziej i beznadziejnej w osądach
społeczności wiejskiej. Być
może, komuś zatraci coś w
tej książce tradycjonalizmem
w ukazaniu tematu wiejskie-
go, ale dla mnie wieś Mor-
lona jest autentyczna, tchnąca
prawdą, nie zaś zmitologizo-
wana, jak w utworach niekto-
rych twórców młodszej gene-
racji.

A teraz kilka pozycji z naj-
lepszej pośród ukazujących
się w Polsce serii poetycz-
kich — w głosnej serii „ce-
lofanowej”. Na plan pierw-
szy wysunąłbym dokonany
przez Pawła Heriza wybór
pt. „Wiersze” Kazimierza Iła-
kowiczówny. Wybór obejmu-
je utwory z lat 1912—1959, od
„Ikarowych lotów” po „Lek-
komyślne serce”. O warto-
ściach poezji Iłakowiczówny
pisać nie muszę, wspinała
ta pisarka przeżywa teraz
swoją jakby renesans, wycho-
dzą nieustannie jej wybory,
wznawienia, staje się ta piek-
na poezja coraz powszech-
niejszą własnością.

Dobrze też się stało, iż do
serii tej trafił „Wiersze”
Mirona Białoszewskiego, w
wyborze autora, z interesującą
przedmową Janusza Sławiń-
skiego. Tę przedmowę pole-
całbym każdemu, kto zasię-
dnie do lektury tomiku Biało-
szewskiego — pamiętając
przy tym, że Białoszewskiego
się nie czyta, lecz „smaku-
je” po trosze. Poeta ten a i
prozaik, zawsze kontrower-
syjny, wzbudzający swoją
twórczością ogniste spory,
jest jedną z najciekawszych
indywidualności pokolenia
„Kolumbów”, aczkolwiek ani
z nim nie startował, ani w
głosie jego nie spotka się
bliższych analogii. Białoszew-
ski jest sam dla siebie, w
widerzeniu świata, w śpiących
i zwichrowaniach, w języku,
w urzekającej aurze poetyczno-
ści pełnej prostoty i maestrii
zarazem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



...za pięciu Włochów

Dużo się obecnie mówi i pi-
sze na temat racjonalnego
odżywiania się. Opinię, że je-
my dużo i nie zawsze zgodnie
z potrzebami organizmu oraz
wymogami zdrowia, łatwo skon-
frontować np. podczas pobytu
za granicą. U dobrze usytu-
owanych krewnych w RFN, któ-
rych odwiedziliśmy z żoną w
ubiegłym roku, podawano wy-
liczone na każdą osobę przy-
stołe po dwie cienkie skibki
chleba (rzadko do tego małą bu-
teczkę), podobnie jak na każ-
dego przypadały po dwa —
trzy plasterki wędliny i sera.
Koniec. Żadnych pytań w ro-
dzaju: „może ktoś pozwoli jesz-
cze?”.

Ci krewni byli w tym roku
w maju u nas. Staraliśmy się
podobnie ich karmić, co uznawa-
li za zupełnie zrozumiałe.
Gorzej było natomiast, gdy
składali wizyty u innych krewnych
i ci, mimo naszych uprze-
dzeń żeby „nie szaleć” — urzą-
dzali tradycyjne przyjęcia, po
których goście wyrażali zdzi-
wienie, że nas stać na takie
uczciowanie.

Kto chce, niech z tego wycią-
ga wnioski na domowy i „wi-
zytowy” pożytek. Zresztą wie-
le osób ma podobne do na-
szych doświadczenia z wyjaz-
dów zagranicznych. (...)

Czytałem niedawno książkę
Pawła Jasienicy „Ostatnia z
rodu” (o życiu i działalności
córkę Zygmunta Starego i żo-
ny Batorego — Anny Jagiel-
lonki). Autor przytacza tam
fragment sprawozdania, napi-
sanego z podróży po Polsce w
XVI wieku przez legata, wło-
skiego kardynała: „Gdyby Her-
kules żył i poradził sobie z
uczciwymi sarmackimi, bez wąt-
pienia uznano by to za kolejną
z jego prac bohaterskich. Jed-
en Polak zje za pięciu Wło-
chów”.

Nie mam zamiaru nikogo
przekonywać, w końcu w róż-
nych rodzinach wygląda to
rozmaicie, ale po prostu napi-
sałem co sam myślę na temat
racjonalnego żywienia się...

inż. WŁODZIMIERZ S.
Konin

Ostrożniej przy zamykaniu drzwi

Nawiązując do listu, zamie-
szczonego w Waszej gazo-
cie z 29 V br. pt. „Dziecko w
autobusie”, Wojewódzkie Przed-
siębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu uprzejmie in-
formuje, że kierowcy o
numerze służbowym 1959
zwrócili uwagę na obowiązki
zachowywania daleko idącej
ostrożności w momencie zamy-
kania drzwi i ruszania pojaz-
du z przystanku. Ostrzeżono
go również, że w razie powtó-
rzenia się podobnego przypad-
ku zostanie wobec niego zasto-
sowana surowa kara dyscypli-
narna. Jednocześnie dokonano
odpowiedniej adnotacji w je-
go karcie osobowej. Taki spo-
sób załatwienia sprawy przy-
jęto z uwagi na dobrą opinię,
jaką do tej pory cieszył się ten
kierowca.

Zainteresowaną pasażerkę i
jej dziecko uprzejmie przepra-
szamy za doznane przykrości.
(1934)

mgr STEFAN BEREZYŃSKI
zastępca dyrektora

Wniosek o rozdzielnie

W związku z listem czytel-
nika, zamieszczonym na
łamach „Głosu” w formie no-
tatkii pt. „Wagony dla niepalą-

cych”, Dyrekcja Rejonowa Ko-
lei Państwowych w Poznaniu
wyjaśnia:

Stuszną jest uwaga czytelni-
ka, że w wagonach w połowie
przeznaczonych dla palących,
dym papierosowy przenika do
części, w której obowiązują za-
kazy palenia. Wobec powyższe-
go wystąpiliśmy do naszej je-
dnostki zwierzchniej z prośbą
o przesłanie do Ministerstwa
Komunikacji wniosku o zmia-
nę przepisów, tj. o zlikwidowa-
nie podziału wagonów na
część dla palących i część dla
niepalących, a utrzymanie je-
dynie całych wagonów dla pa-
lących i oddzielnych dla nie-
palących.

Jednocześnie podajemy, że
w okresie od 1. 4. 76 funkcyjna-
riusz SOK ukarali mandata-
mi 99 podróżnych, nie stosują-
cych się w pociągach do prze-
pisów porządkowych, m. in.
także za palenie tytoniu w
miejscach zakazanych.

(2040, 2201)

mgr RYSZARD ŁAKOMY
zastępca dyrektora

Zbyt duże porcje

Swego czasu zwracałam
uwagę na możliwości o-
szczędzania żywności przez sto-
sowanie małych, jednoporcjo-
wych opakowań. Skończyło się
na obietnicach. Nadal produ-
kuje się wielkie kartony z fi-
letami z ryb, duże bochenki
chleba, których przeważnie
nie chcą dzielić, 10-dekowe
porcje szynki, duże stoiki dże-
mu (te małe znikły), wielkie
pęczki cebuli ze stwardniałym
szczyptorkiem, za duże por-
cje mrożonek, mleka w prosz-
ku, pasztetów i konserw. Nie
każdy ma lodówkę i nie każ-
dy lubi jeść przez kilka dni tę
samą potrawę. A żywność o-
szczędzać musimy. Nie wolno
nie zmarnować. Nie może dzie-
lić wytwórnia, niech dzieli
ekspedientki. Lodówki mają,
więc nie łatwiejszego, jak wó-
żyć z powrotem pół paczki
pierożków, czy jarzyn.

(2570)

T. M.
Poznań

„Zabawa” na szosie

8 lipca br. około godz. 21
na przedostatnim przy-
stanku autobusowym pod Psar-
kiem (Kiekrz) byłym świad-
kiem pijackich brawur, wy-
czynianych na szosie przez 3
podpiitych wyrostków. Czo-
wiek o zdrowych zmysłach nie
przypuszcza, że są ludzie, któ-
rzy pod wpływem alkoholu w
zapadającym zmroku, na ru-
chliwej szosie mogą prowoko-
wać wypadki, zagrażające ży-
ciu, a co najmniej zdrowiu.
Młodzi pijacy najpierw stawali
pośrodku jezdni, zatrzymując
oczywiście samochody i moto-
cykle, potem urządzili z szo-
sy bieżnię, wreszcie jeden z
nich położył się w poprzek szo-
sy. Kiedy i jak się to skończy-
ło nie wiem, gdyż nerwowo nie
wytrzymałem i odszedłem do
domu. Ale apeluję do milicji
drogowej o częstsze patrole do
podmiejskich miejscowości.

Kiedy zaczniemy wreszcie
cenić własne życie? Kiedy na-
uczmy się po ludzku korzystać
z alkoholu?

(2571)

STANISŁAW KONDRATOWICZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku. Ano-
nimów nie publikujemy. Za-
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” skrytka
pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Biało-czerwoni pod błękitną flagą

Dokończenie ze str. 4

Nasze uczestnictwo w Do-
różnych Siłach Zbrojnych
ONZ także, ze względu na
surowość warunków, to specy-
ficzny „poligon”. Przebywanie
na nim jest kilkakrotnie dłuż-
sze niż przywykliśmy do tego
w warunkach krajowych i co
trzeba podkreślić, wymaga to
od żołnierzy odpowiednich
predyspozycji, przede wszyst-
kim odporności psycho-fizy-
cznej. Żołnierze nasi wykonu-
ją zadania, które pod wzglę-
dem pracochłonności jak i ko-
nieczności ogromnej koncent-
racji psychicznej, daleko
przekraczają to co zwykliśmy
realizować w codziennej służ-
bie w kraju. A mimo to, żoł-
nierze cechują się rozwagą, unika-
nie brawury i ryzykanctwa
(choćbyż zjawiska takie mogą
jak wiadomo wystąpić w sy-
tuacjach, kiedy człowiek jest
bardzo zmęczony).

ZWYKŁY DZIEŃ NIEZWYKŁAJNEJ SŁUŻBY

Suma dokonań jednostki
polskiej może być również
mierzona w milionach przeje-
chanych kilometrów, w milio-
nach litrów wody uzdatnionej
u nas i dostarczonej na pozy-
cje wojsk ONZ, w setkach
przykładów udzielania pomo-
cy, w tysiącach nieszkodli-
wionych min i pocisków. Ten
żołnierski trud jest zarazem
doskonałym sprawdzianem
ludzkiej postawy i charakte-
rów. Kierowani zasadami pra-
wdziwie żołnierskiego współ-
życia, jako Polacy tradycyjnie
gościnni, nasi żołnierze są w
DSZ ONZ wzorem koleżeń-
stwa, taktu i dyscyplinowania
także wobec kolegów z innych
armii. Nasi żołnierze są w na-
turalny sposób wyczuleni na
krzywdę społeczną, potrafią
udzielić zawsze pomocy każ-
demu kto jej potrzebuje. Po-
trafią jednak w swoim postę-
powaniu zachować pełną neu-
tralność zgodnie z duchem za-
dań, którymi nas obarczono na
Bliskim Wschodzie.

Obok obowiązków na rzecz
DSZ ONZ nasi żołnierze odby-
wają w Egipcie regularnie
szkolenie wojskowe, podobne
do tego jak w każdej jednost-
ce wojskowej w kraju. Oczy-
wiście, dowództwo jednostki
jest przy tym szczególnie wy-
czulone na utrzymanie stanu
najwyższej czujności i ostro-
żności w rejonie, w którym
niedawno jeszcze toczyły się
działania bojowe, po których
pozostały nie tylko martwe
niewypały.

Mimo trudnej i czasochłonnej
służby, nasi żołnierze czę-
sto korzystają z przepustek, w
czasie wolnym poznając za-
hytki Aleksandrii, Kairu, El
Sakhary, Memphis...

PUSTYNNY EGZAMIN „NA PIĄTKĘ”

Jednostka polska dysponu-
je znakomitą sprzętem polo-
wym. Wspólną cechą tego wo-
jskowego sprzętu jest jego
wielofunkcyjność i wielozada-
niowość. Prawie wszystkie
wozy transportowe i specjali-
styczne, od chłodzińców poczy-
nając na salach laboratoriów
medycznych kończąc, są za-
montowane na podwoziu pol-
skiego Starów. Te wozy zdają
doskonale swój „pustynny
egzamin”. Według oceny wo-
jskowych fachowców, jesteśmy
najlepiej i najwzrostochodniej
wyposażoną jednostką, mimo,
że są z nami przedstawiciele
armii takich bogatych krajów
jak Kanada i Szwecja. A
sprzęt ten jest przecież typowy
w wyposażeniu, które
można znaleźć w każdej jedno-
stce wojskowej w naszym kra-
ju.

Według zgodnej oceny kole-
ktywnej jednostki, ważną rolę
w codziennym życiu spełnia
rozdzielna elektroakustyczna
„Słoneczko”. Całodobowy nad-
awany z kraju pozwala na
codziennie prezentowanie żoł-
niercom wszystkich co aktu-
alne i najważniejsze, czym
żyje kraj. Żołnierze wiedzą
nawet codziennie jaka jest po-
goda w Warszawie, Krakowie
czy Opolu. Rozgłoszenia zajmu-
je się również całokształtem
życia i zadań jednostki. W
jednym z czterech kin, które

działają w polskiej bazie, wy-
świetlane są filmy wypożyczo-
ne z filmotek polskich ambas-
ad i dyplomatycznych placów-
ek akredytowanych w ARE
i Syrii oraz filmów dostarcza-
nych przez Organizację Naro-
dów Zjednoczonych z Nowego
Jorku. Na seanse filmowe lic-
nie przybywają do nas żołnie-
rze z innych kontyngentów
wojskowych. Polscy kinoopera-
torzy wyjeżdżają też w „stre-
fę buforową”, gdzie wyświet-
lają filmy dla żołnierzy znaj-
dujących się na wysuniętych
placówkach. Dla zmęczonych
trudną służbą w pustyni żoł-
nierzy przyjazd kina jest wy-
darzeniem szczególnym. Żol-
nierze z innych kontyngen-
tów, szczególnie ciemnoskórzy,
powiadają, że u Polaków
zawsze czują się jak w domu.
To chyba także coś mówi o
atmosferze jaka tu panuje.

DLA NAS: NORMALNE, DLA INNYCH: NADZWYCZAJNE

Prawie codziennie odwiedza-
ją jednostkę liczni goście. Nie
zawsze są to wizyty kurtuazyj-
ne. Jednostkę naszą — poza
bezpłatnymi przełożonymi
wojskowymi — wizytowali
także wyżsi pracownicy Se-
kretariatu Generalnego ONZ
z Sekretarzem Generalnym
ONZ, Kurtem Waldheimem.
Niekiedy ich wysokie oceny
stawiają nasze dowództwo
wręcz w sytuacji pewnego za-
kłopotania. No bo jeśli ktoś
okłówiadza, że podczas dwu-
dziestu lat pracy w ONZ nie
widział tak dobrze przygo-
towanego oddziału wojska, trud-
no przyjmować taką ocenę wy-
łącznie dla aktualnego skła-
du osobowego PWJS. Przeło-
żeni w kraju postarali się
ażebym na Bliskim Wschodzie
znaleźli się ofiarni, odważni,
zdyscyplinowani i fachowi
żołnierze to prawda, ale praw-
dą jest również to, że każdego
z nich mogłoby zastąpić bar-
dzo wielu kolegów z kraju, co
potwierdza się podczas każdej
kolejnej zmiany.

Na uroczystości wręczenia
grupie żołnierzy Medalu ONZ
„W Służbie Pokoju”, naczelny
dowódca Sił Zbrojnych ONZ,
gen. por. Ensi Siilasvuo, po-
wiedział:

„Wasza polska jednostka
prawnie do żołniersku wy-
konała powierzone jej w tym
czasie zadania, chociaż spoczy-
wały i spoczywają na Was
bardzo trudne, liczne i odpo-
wiedzialne obowiązki. Wasz
transport stanowi żywną ar-
terię w systemie zaopatrzenia
wszystkich kontyngentów
UNEF. W strefie buforowej na
Synaju Wasi saperzy podjęli
się i zrealizowali ważne prace,
zapewniając bezpieczeństwo i
sprawną komunikację na pu-
stynnych drogach. Wasi spe-
cjaliści w sztabie UNEF wno-
szą cenny wkład w organiza-
cję i kierowanie operacjami
pokoju wojak ONZ. Żol-
nierze polscy są przykładem
zdyscyplinowania i ofiarności,
cechuje ich koleżeńskość we
współpracy. Swoją postawą do-
wódcą pełnego zrozumienia
wagi naszej wspólnej i odpo-
wiedzialnej misji.

Niech dzisiejsza uroczy-
stość będzie kolejnym wyra-
zem uznania należnego pol-
skiemu żołnierstwu za ich efek-
tywną służbę pod błękitną
flagą pokoju”.

ZOŁNIERSKI MELDUNEK

Kierownictwo partii i rządu
żywo interesuje się przebie-
giem naszej żołnierskiej służ-
by dla dobra światowego po-
koju. Wyrazem tego były nie-
jednokrotnie osobiste pozdro-
wienia nadsyłane do Kairu
przez Edwarda Gierka jak
również to, że stało się już
zwyczajem, iż przyjmuje on
osobiste żołnierski meldunek
od każdej kolejnej powracają-
cej do Ojczyzny zmiany
PWJS.

W lipcu powróciła kolejna
5-ta zmiana. Przebieg przyje-
cia jej przez przywódców kra-
ju śledziliśmy na ekranach na-
szych telewizorów. Tak jak
ich poprzednicy godnie, z ho-
norem i po żołniersku wypeł-
nili swój obowiązek i wszyst-
kie trudne nałożone na nich
zadania.

BOHDAN ŚWIĄTKIEWICZ

LIPIEC	Kingi
24	Krystyna
Sobota	
25	Jakuba
Niedziela	Krzysztofa
	Słońce: 3.50—19.42

TEATRY

Nieczynne.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 15.30, 17.45, 20
„Sandakan nr 8” (Jap. 18 l.).
KDF PALACOWE — sob. g. 10,
15.30, niedz. g. 15.30 „Pojedynki
potworów” (Jap. b.o.), sob. niedz.
g. 17.30, 20 „Dramat zazdrości”
(Wł. 18 l.).
APOLLO — g. 14.20, 17, 19.30
„Szczeki” (USA 15 l.).
ARENA — g. 20.30 „Chinatown”
(USA).
BALTYK — sob. niedz. g. 15.30,
18, 20.15 „Nie ma sprawy” (fr. 15
l.), sob. g. 22.15 „Przygody Gerar-
da” (ang.).
GONG — sob. g. 16, 18 „Od-
strzał” (USA 15 l.), niedz. g. 14,
16, 18 „Królowa w oślej skórce”
(fr. b.o.), sob. niedz. g. 20 „Na
krańcu świata” (Aust. 18 l.).
GRUNWALD — sob. niedz. g. 17
„Old Surehand” (Jug. b.o.), g. 19
„Noc miewy” (Jap. 18 l.), niedz. g.
12 „Rekiesi śpiewak” (bajka).
GWIAZDA — sob. niedz. g.
14.30, 18 „Ostatni seans filmowy”
(USA 18 l.), g. 20 „Che — opowie-
ści o Guevarze” (Wł. 15 l.), niedz.
g. 11, 13 „Wyspa złoćców” (pol.
b.o.).
MALTA — g. 17 „Spotkanie na
Kasjoeli” (radz. b.o.), g. 19 „Pięć
latwych utworów” (USA 15 l.).
OLIMPIA — sob. niedz. g. 17.30
„No i co doktoru” (USA b.o.), g.
20 „Krótkie życie” (pol. 15 l.),
niedz. g. 10, 11, 12 — bajki.
PANCERNIAK — g. 17 „Winne-
tów w Dolinie Śmierci” (Jug. b.o.),
g. 19.30 „Samotny detektyw McQ”
(USA 15 l.).
RIALTO — g. 15.15, 17.30, 20 „Ry-
walka” (fr. 15 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 16
„Kaska i Baska w cyrku” (pol.
b.o.), g. 17, 19.30 „Morderstwo w
Orient Expressie” (ang. 15 l.).
TECZA — sob. g. 17.30, niedz. g.
15.30, 17.30 „Roztargniony” (fr.
b.o.), sob. niedz. g. 19.30 „Mści-
ciel” (USA 18 l.).
WARTA — sob. g. 10, niedz. g.
12 „Trzej muszkieterowie” (panam.
b.o.), sob. g. 12, 15, 17.30, 20, niedz.
g. 15, 17.30, 20 „Tragedia Posejdo-
na” (USA 15 l.), niedz. g. 10, 11
„Pies, kot i plecak” (bajka).
WCZASOWICZ (Puszczyk) —
sob. niedz. g. 15 „Pułapka w del-
cie Dunaju” (rum. b.o.), g. 16.45,
18.45 „Nieuchwytny morderca”
(Wł. 18 l.), niedz. g. 13.30 „Złoto-
dziób” (radz. b.o.).
WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15,
niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15
„Szczeki” (USA 15 l.), sob. g.
22.30 „Straceni” (USA).
WRZOS (Tuboń) — niedz. g. 16
„Kapitan Florian z młyna” (NRD
b.o.), g. 18.30 „Mazepa” (pol.
b.o.).
WRZOS (Mosina) — sob. niedz.
g. 17, 19.15 „Noc i dzień” cz. II
(pol. 15 l.), niedz. g. 16 „Pokusa”
(pol. b.o.).
ZOO — ul. Książkowa 1 ul.
Zwierzyniecka g. 9—20.

KONCERTY

STARY RYNEK — sob., niedz.
g. 21 „Światło i dźwięk”.

DIŻURY

SZPITAL: SOBOTA — interna,
chirurgia, laryngologia, neurolo-
gia, ul. Przybyszewskiego 48; chi-
rurgia dziecięca — ul. Szpitalna
27/33; okulistyka — ul. Garbary
18; NIEDZIELA — interna, chirur-
gia, laryngologia — ul. Mickiewi-
cza; okulistyka, neurologia — ul.
Walki Młodych 7, chirurgia dzie-
cięca — ul. Krzywulicza 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 502-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 991 i 544-44; Szwarcz —
tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 999.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 53,
Głogowska 167/109, Dzierżyńskiego
349, Mickiewicza 22, Mazowiecka
12, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-
rołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11
(cała doba).
Telefon Zaufania — 998 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżur: lekarz psychiatra, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.

DIŻURY SPŁEKÓW

Sklep nr 117, ul. Głogowska 72 —
czynny w niedzielę od godz. 9 do
15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Mi-
kołaja Doswiadczynskiego przy-
padki” — frag. pow.; 8.35 Po jed-
nej piosence; 9.05 Moskwa z me-
loią i piosenką; 9.20 Przegląd
dnia olimpijskiego; 10.10 Lato z Ra-
diem; 10.25 Zespół Rozrywk. Roz-
głosni Opolskiej pod kier. E.
Spiryki; 10.30 Gra Zesp. B. Ciesielskie-
go; 10.35 Koncert zyczeń; 10.35 Po-
wieści polskiej piosenki; 10.40 Dixie
land w Europie; 10.40 Sport to
zdrowie; 10.45 Przerok muzyczny
tygodnia; 10.50 Letnia Olimpiada;
10.51 Radiowa kronika muzyczna;
10.52 Przedstawiamy, komentuje-
my; 10.55 Fonoteka folkloru; 11
Studio Młodych Radiokurier;
12 Muzyka i Aktualności; 12.30 Pa-
rada polskiej piosenki; 12.35 W
kregu melodii operetkowych; 12.30

„Sen namiestnika Hinkona” — ma-
gazyń lit.; 21.05 Letnia Olimpi-
ada; 22.50 Sobotnia dyskoteka; 23
Wiadom. i inform. olimpijskie;
23.10 Korespondencja z zagranicy;
23.15 Sobotnia dyskoteka.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
9, 12.05, 15, 16, 19, 21, 22.10.

PROGRAM II: 7.50 Od miniatu-
row do uwertury; 8.35 Sprawy codzien-
ne; 9 Wakacje melomana (II) —
Carlo Zecchi — dyrygent; 10 „Ika
rowe loty” — aud. o twórczości
K. Illakowiczówny; 10.30 Fortep.
muzyka belgijska okresu Roman-
tyzmu; 11 Konc. muz. operowej;
11.35 Od Tatr do Bałtyku — Wiel-
kopolska; 11.45 Bezpieczeństwo na
jezdni zależy od nas samych; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12
„Dzień bez zmięchu” — fragm.
opow.; 12.45 Wakacje melomana
(II) — Carlo Zecchi — pianista;
13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Kon-
cert z nagrań Chóru a capella
PR i TV w Krakowie pod dyr.
T. Dobrzańskiego i K. Korda;
14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie;
14.25 Sukcesy polskich kompozy-
torów na konkursach muzycz-
nych; 15 Radiofory: 16 Bieszcza-
dnie polki i kolomyjki; 16.10 Rytm,
rynek, reklama; 16.25 Mel. z mu-
sicalu; 16.40 Magazyn informac.
16.50 Radiopress; 17 Złotani Ko-
daly — Kwartet smyczkowy op. 19;
17.20 „Sady nieostateczne” —
czyli niepoeci o poezji i poetach;
17.40 „Czata” — magazyn wojsko-
wy; 17.55 Nowe nagrania radiowe
gra pianistka B. Kowalla; 18.40
„Czas i ludzie”; 19 „Matysławo-
wie”; 19.30 Nathan Milstein gra
partii J. S. Bacha; 20.30 Prze-
gląd filmowy — Kamera; 20.45
„76 lat muzyki naszego stulecia.
Rok 1961”; 21.45 Kronika olimpi-
jska; 21.55 „Barok dla wszystkich” —
Vivaldi mniej znany; 22.30 Dys-
kretny urok pensjonatów — aud.
satyryczna; 23 „Panorama stryl-
jazzowych”; 23.35 Co słychać w
Świecie; 23.40 Gra Zesp. „Fistula
tores” et Tubicinatorum Varsoviens-
es” p.k. Kazimierza Piwkowskie-
go.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
płyty wytwórni Eterna; 8.30 Co kto
lubi; 9 „Katar” — odc. pow.; 9.10
W roli głównej Sui Quatre; 9.30
Nasz rok 76; 9.45 Interdado — ma-
gazyń aktualności muz.; 10.25 „Gra-
nie z przyjemnością” — gra trio
Mustafy; 10.35 Dyskoteka pod gru-
szą; 11 Życie rodzinne; 11.30 Syn-
ne ork. jazzowe — Count Basie;
12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka
z rozrywki; 13.50 „Zegnaj Grosze-
nor Square” — odc. pow.; 14 Lato
w Filharmonii — W. A. Mozart
Divertimento D-dur K.V. 156; 15.15
Na estradzie i w studiu Catheri-
ne Sauvage; 15.30 „Zgryz” — ma-
gazyń; 16.30 Trzy wersje tematu
„Pnąc róża”; 16.45 Nasz rok 76;
17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Ca-
sus — Wiesiołowski — rep.; 18 Mu-
zykobranie; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Chce po prostu
rock and rolla — śpiewa Jose
Feliciano; 19.15 Książka tygodnia;
19.35 Opera tygodnia — S. Proko-
fiew; „Wojna i pokój”; 19.50 „Ka-
tar” — odc. pow.; 20 Zapraszamy
do Trójki; 20.08 Śpiewa Adam
Makowicz; 22.15 Pow. w wyd.
dzw.; „Lekcja polonowa”; 22.45
„Space w przestrzeni” gra Ork.
Quincy Jonesa; 23 Polska poczta
ludowa; 23.05 Wieczorne spotkanie
z P. Simonem; 23.30 Na dobranoc
gra T. Szukalski.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 7 Z taśmoteki spikera;
7.15 Radioreklama; 7.30 „Witaj
dniu”; 8 Transm. z Pr. I; 11.55
Gra Ork. PR i TV „Studio S-1”
pod dyr. A. Trzaskowskiego; 12.25
Giedla płyt; 13 Z radiowej fono-
teki muz.; 13.50 W. A. Mozart:
Konc. klarnetowy A-dur; 14.25
Teatr PR — Stud. Kłasyk: „La
Valse”; 16.05 Nowiny i nowinki
muzyczne; 16.30 „Rozmowy i re-
fleksje pedagogiczne”; 16.40 Sojusz
świata pracy z kulturą — fel.;
16.50 Radiopress; 17 Śpiewa Z.
Gładyszewska; 17.15 Rep. dzw.;
17.30 Muzyka lud.; 17.40 Festiwal
Wagnerowski — „Bayreuth 1976”;
20.15 Program stereof.: 22.15 Mu-
zyki popularnej; 21.40 i 22.15 Pro-
gram stereof.
Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.30 Moskwa z melodią i piosenką;
8.20 Przegląd dnia olimpijskiego;
9.05 Wiadomości sport.; 9.15 Maga-
zyn Wojskowy; 10.05 Wiadomości
olimpijskie; 10.10 Standard w
trzech wersjach — „Bourbon
street parade”; 10.25 Lista Przebo-
jów; 11 Dla dzieci — Teatr Fan-
tazji; „Fizja z Nibylandii”; 11.20
Radiowa Musicorama; 12.05 „W
samo południe”; 12.35 Konc. pol-
skiej muzyki popularnej; 13 „Weso-
ły autobus”; 14 Recital z pauza
— E. Snieżanka; 14.10 Tygodnio-
pauza — E. Snieżanka; 14.30 W
Jeziorkach; 15 Letnia Olimpiada;
15.40 Piosenki bez słów; 16.05 Kon-
cert zyczeń; 17.05 Zespół „Jazz
Carriers”; 17.15 Niedzielne spot-
kania Studia Młodych; 18.10 „3 X
R” — Radiowa Rewia Rozrywkowa;
19.15 Przy muzyce o sporcie;
20.05 Dyskusja na tematy między-
narodowe; 20.20 Nowości jazzu pol-
skiego; 20.40 „Powódź” — fragm.
pow. B. Czeski; 21.05 Parada pol-
skiej piosenki; 21.30 Satyrycy z za-
granic; 22 Letnia Olimpiada; 23.05
Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20
Rewia piosenek.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.45 W rannych
pantomach; 8.25 „Zawsze w nie-
dzielę” — fel.; 8.35 Publicystyka
miedzynar.; 8.45 Bułgarskie mel.
lud. w opr. artyst.; 9 Magazyn
kolekcjonera; 9.30 Utwory kom-
pozytorów polskich gra F. Rącz-
kowski na organach Katedry w
Oliwie; 9.50 Tygodn. przegląd pra-
sy; 10 Poznajemy płyty Polskich
Nagrań; 10.30 Poetycki koncert
zyczeń; 11 Studio Młodych — Roz-
głosni Hareerski — magazyn nie-
tylko dla harcerzy; 11.40 Anegdoty
i fakty — Napoleon jako no-
woczesny władca i organizator
państwa — aud. z udz. prof. A.
Zahorskiego; 12.05 Miłosz Magin
kato pianista i kompozytor; 12.35
Czy znasz te książki?; 13 Poran-
ek symf. — „Poetyckie poematy
Franciszka Liszta”; 14 Fortet sło-
wem malowany — J. Barańska i
J. Antczak; 14.30 Utwory Spisaka
i Tansmanna; 15 Wakacyjny Teatr
dla Dzieci i Młodzieży; „Kapitan
Nemo włada morzem” — cz. IV;
15.30 R. Schumann — Kwartet
smyczkowy A-dur op. 41 nr 3; 16
Konc. chopinowski z nagrań S.
Askenasa; 16.40 Podwieczorek przy
mikrofonie; 18 L. Pavartti na Fe-
stiwale Pabla Casals w Puerto
Rico w 1973 roku; 18.35 Felieton
aktualny; 19 Teatr PR XIV Międz-
narodowy Festiwal Przyjaźni
„Piękny Hubert” słuch. Rity Zim-
mer; 20 F. Mendelssohn-Barthol-
dy; „Czysta morska i sześciu pa-
dróż” — uwertura konc. op. 27;

20.15 Wojsko, strategia, obronność
z Wrocławia; 20.50 „Salzburger
Festspiele 1976” Transm. Konc.
inauguracyjny; 21 Kronika olim-
pijska (w przerwie konc.); 21.15
D.c. Konc.; 22.50 Amilcare Ponchiel-
li — Taniec godzin z op. „Glocon-
da”; 23 Medium czyli magazyn mi-
łośników sztuki słuchowej; 23.35
Śpiewa Chór Kameralny „Madry-
ga” przy Konserwatorium w Bu-
karescie dyr. M. Constantin.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.30, 15.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Postuchaj-
my jeszcze raz — magazyn; 8.0
Ekspresem przez świat; 8.35 Co
kto lubi; 9 „Katar” — 3 odc. pow.;
9.10 W rytmie sirtos; 9.30 Dyskote-
ka pod gruszą; 10.00 minut na go-
dzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą;
12 — „Klucze Wisły” — odc. słuch.;
12.25 Muzyka z sal koncertowych;
12.35 Z muzycznego archiwum Pr.
III; 13.45 Konc. koncertów — San
Remo; 14.05 Peryskop — przegląd
wydarzeń tygod.; 14.30 Ragtime po
polsku; 14.45 Za kierownicą; 15.10
Przeboje z nowych płyt; 15.50
Konc. koncertów — Bratysławska
Lira; 16.15 Kubanckie refleksje —
aud. Krystyny Melion; 16.45 Konc.
koncertów — Woodstock; 17.15 An-
tologia piosenki franc.; 17.40 Po-
zukiwanie i kierunki — o sztuce
rozmaizacji D. Wróblewska i A.
Matynia; 17.55 Mini-max, czyli mi-
nimum słów, maximum muzyki;
18.30 „Siostra” — słuch.; 19.10 Pio-
senki z magnetowidu; 19.35 Ope-
ra tygodnia — S. Prokofiew „Woj-
na i pokój”; 19.50 „Katar” — 4
odc. pow.; 20 Cz. II, który tworzą
historie — z prof. K. Wilkomi-
rskim rozmawia T. Lessaerowa;
20.40 Konc. koncertów — Newport;
21 „Muza na stadionie” — aud.
poetycka; 21.20 „Stacja za stacją” —
nowa płyta D. Bowie; 22.08
Śpiewa Adam Makowicz; 22.15
Wieczory z Montaignem, „O
śmierci i umieraniu”; 22.30 Kon-
cert koncertów — Jazz Jamboree;
23 Polska piosenka ludowa; 23.05
Konc. koncertów — Montevideo;
23.50 Na dobranoc śpiewa Ewa Wa-
ma.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7.30 Gra Zesp. „
Con moto ma cantabile” pod kier.
A. Ochlewskiego; 8.05 Niedzielne
spotkania; 8.35 Mały koncert; 9
Wielkopolska niedziela; 10 Godzi-
na przebojów w wakacyjnym na-
stroju; 11 Nowości płytowej ra-
diowej — wiołoczelista D. Sza-
fran gra Koncerty Bocheriniego i
Haydna; 12 Zespół Old Timers;
12.05 „W samo południe”; 12.35
Konc. polskiej muz. popularnej;
13 Sonaty fortep. W. A. Mozarta
w interpretacji pianisty węgier-
skiego Dezo Ranki; 14 Studio
„stereo” zaprasza; 16.05 Warsza-
ty artystyczne — Konin 76 autor:
Waldemar Leiser; 16.30 Magazyn
lotniczy; 17 Warsztaty artystyczne
— Konin 76 — cz. II (stereo) au-
tor: Waldemar Leiser; 17.30 War-
szawski Tygodnik Dzw.; 18 Konc.
polskich i zagranicznych zesp.
studenckich; 18.30 Encyklopedia
Kultury „Muzyka średniowiecz-
na”; 19 Ekspresjonistyczna muzy-
ka A. Skriabina; 19.50 Sonaty
forte. W. A. Mozarta w inter-
pretacji pianisty węgierskiego
Dezo Ranki — cz. II; 20.35 Pieśni
Claudea Debussy’ego w wyk. A.
Moffo sopran i pianisty Jena
Casadesu; 21.15 Concerti grossi z
op. 6 Arcangelo Corellego przy-
wiozł z R. Roma; 22 dyrektora
Renata Fasana; 22 Wielkopolska
kalend. sportowy; 22.10 „La-
bor” — rium.”
Wiadomości: 7, 8, 15.

Ruch — ład — bezpieczeństwo

Kto pierwszy — ten lepszy?



Fot. — H. Kamza

Jest przy ul. Czerwonej Ar-
mii, przed Domem Dziec-
ka, postój taksówek. Tym-
czasem zamiast nich nader czę-
sto ustawiają się tutaj pojazdy,
dla których postój na tym odcin-
ku jest po prostu zakazany. Re-
zultat taki, iż taksówkarze widząc
brak miejsca i nie mogąc zatrzy-
mać się na prawym pasie jezdni
— rezygnują najczęściej z



Sobota 24 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 — „Spotkanie w ciemnościach” — franc. film fab. (kol.);
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
12.30 — Program 1 proponuje;
13.40 — „Za kierownicą”;
16.00 — Przegląd polonijny (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Przez maskę pletwonurka — „Uprawa na jeziorze Iłau” ser. film przyrodniczy prod. franc. (kol.);
17.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Monitor (kol.);
19.35 — Studio Olimpijskie (kol.);
22.10 — „Nawet najlepszego zła” — film prod. ang. z serii „Święty”;
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

15.45 — Program 2 proponuje;
16.00 — Teleteka muzyczna (kol.);
16.45 — TV Klub Seniora;
17.35 — Widowisko plebiscytu w dźwięku — Jerzy Grzymkowski i Ryszard Filipiński: „Równieśnicy”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Monitor (kol.);
19.35 — „Kuchenne schody” — odc. 4 filmu ser. prod. franc. (kol.);
20.55 — „24 godziny” (kol.);
21.05 — Godzina Ludwika Sempolińskiego;
22.10 — Kino Miniatur — Filmy Festiwalu Krakowskiego;
22.40 — Na swój program zaprasza Regina Thoss (kol.).

Niedziela 25 VII

PROGRAM 1

6.30 — TV Technikum Rolnicze;
6.50 — TV Technikum Rolnicze;
7.10 — „Przypominamy, radzimy...”;
7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
7.45 — „Bieg po zdrowie”;
8.00 — Wiadomości sportowe;
8.10 — „Antena”;
8.30 — Dla dzieci: Kino Najmłodszych;
9.00 — Studio Olimpijskie (kol.);
10.00 — W Starym Kinie — Stanisław Sieniński (kol.);
11.30 — „Ostatni wolny Indianie” odc. 4 pt. „Widziałem szczęśliwych Indian” (kol.);
12.05 — Dziennik (kol.);
12.25 — „Miedzy nami jaskiniowcami” — film anim. prod. USA (kol.);
12.55 — Studio Olimpijskie (kol.);
15.15 — „Bank 440”: Kamień Pomorski — Tuchola (kol.);
16.25 — Losowanie Dużego Lotka;
16.40 — „Eleonora” — film ser. prod. włoskiej (kol.);
17.50 — „Bank 440” (kol.);
18.10 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.10 — Wieczorynka (kol.);
20.20 — Dziennik (kol.);
21.00 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

14.45 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.25 — Dla dzieci: „Legenda o Liczyrzeczce” — widowisko;
16.30 — Koncert WOSPRITV — muzyka włoska;
17.05 — „Człowiek na pasie startowym” — radz. film dok.;
18.05 — „Zmiana wachty” — program estradowy TV NRD (kol.);
19.20 — „Listy śpiewające” — Agnieszki Osieckiej — odc. pt. „Zyciuliki”;
20.10 — Wieczorynka (kol.);
20.20 — Dziennik (kol.);
21.00 — „Która następna” — film fab. prod. TV węgierskiej;
22.30 — Spotkanie z orkiestrą Klausa Lenza.

Poniedziałek 26 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
12.55 — Studio Olimpijskie (kol.);
15.50 — Dziennik (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dla dzieci — Kino Zwierzynca (kol.).

16.50 — Testament starego mistrza — odc. 2 pt. „Spadkobiercy” — film ser. prod. radz.;
17.55 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.30 — Dobranoc (kol.);
19.40 — Dziennik (kol.);
20.10 — Studio Olimpijskie (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Kuba na styku epok” — rep. filmowy (kol.);
23.25 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

DZIEŃ EGIPSKI W TVP
16.55 — „Ziemia stara jak świat” rep. filmowy (kol.);
17.05 — „Młodość i tradycja” — film dok.;
17.35 — „Egipt — 1975” — film dok. (kol.);
18.20 — „Czarne chmury” — odc. 7 pt. „Pantomima” — film ser. prod. TVP;
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Dobranoc (kol.);
19.40 — Dziennik (kol.);
20.10 — Omówienie programu;
20.15 — „Kanał” — film dok.;
20.30 — „Wesele nad Nilem” — film dok. (kol.);
21.30 — „Dłoń i kwiat” — impresja filmowa;
21.40 — „Ptak przyleciał z północy” — egipski film fab.;
22.55 — „24 godziny” (kol.).

Wtorek 27 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Eleonora” — ser. film prod. włoskiej, odc. 2 (kol.);
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
15.05 — Rady, informacje, opinie;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Lektury Pegaza;
16.50 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.15 — „Przypominamy, radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Chłopiec na posyiki” — włoski film fab.;
21.25 — „Świat i Polska”;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — Łoża;
17.35 — „Ich troje” — film fab. prod. NRD;
19.00 — „Teleskop”;
19.15 — Teletreklam;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — Malarstwo i film — Malarze prymitywów (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Sylwetki X Muzy — Krysztyna Feldman;
21.50 — Wtorek melomana; rep. filmowy (kol.);
22.55 — „Ujarmiona rzeka” — rep. film. (kol.).

Środa 28 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Chłopiec na posyiki” — wł. film fab.;
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
16.15 — Losowanie Małego Lotka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Popołudnie najmłodszych „Wakacje i piosenki”;
17.40 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — „Nazwała mnie przekleństwem morderca” — szwedzki film fab. (kol.);
21.20 — „Ryszard Chrapek z cyklu szuflada” — program publicystyczny (kol.);
21.40 — Dziennik (kol.);
22.00 — Studio Olimpijskie (kol.).



W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 — wystawa plakatów i medalii „Lenin”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15 niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskie

PROGRAM 2

17.10 — „Postaw się, nie zastaw się”;
18.00 — „Stynne ucieczki” — odc. pt. „Dziwna śmierć pana la Pivardiero” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Studio Olimpijskie (kol.);
20.35 — Wiosennie — zielennie — śpiewana poezja;
21.05 — Śladami wynalazku — „Sposób na spawanie”;
21.30 — Operowe qui pro quo;
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.30 — Teatr Małych Form — Jarosław Abramow-Newerly: „Bajadera” (kol.).

Czwartek 29 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Szkłana klatka” — weg. film ab.;
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Poligon (kol.);
16.50 — „Teleferie” — List;
18.00 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Dziennik (kol.);
19.35 — Studio Olimpijskie (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.30 — Studio Olimpijskie (kol.).

PROGRAM 2

16.10 — Studio Naczelnej Redakcji Publicystyki — W odpowiedzi na Wasze listy;
16.15 — Spotkanie z Aleksandrem Bardinim;
17.25 — Studio — Nasz gość;
17.30 — „Nie do wiary” — program Wandy Konarzewskiej;
17.45 — Studio — Nasz gość;
17.50 — „Polska w oczach świata” — film TV szwajcarskiej;
18.10 — Studio — Nasz gość;
18.15 — „Rodzina Olearczyków” — film dok. Haliny Miroszowej;
18.35 — Studio — Nasz gość;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Dziennik (kol.);
19.35 — „Wszystko za wszystko” — z dyr. Jerzym Porowskim;
21.10 — Studio — Nasz gość;
21.15 — „Życie codzienne” — film dok.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Przed kamerami gwiazda J. Laufer;
22.35 — Studio — Nasz gość.

Piątek 30 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
9.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
11.00 — „Lato i co dalej” — film fab. prod. TV NRD;
12.40 — Studio Olimpijskie (kol.);
16.20 — Rady, informacje, opinie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Przez maskę pletwonurka” — film ser. prod. franc. (kol.);
17.30 — Studio Olimpijskie (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Dziennik (kol.);
19.35 — Studio Olimpijskie (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);
23.30 — „Niebezpieczny punkt obserwacyjny” — ang. film fab. (kol.).

PROGRAM 2

15.55 — „Gniewko syn rybaka” — cz. 2 pt. „Znak orła” — widowisko historyczne;
17.00 — „Figurki dla Aurelii” — polski film fab.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Dziennik (kol.);
19.35 — „Szałony traper” — ang. film fab.;
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Wenus 1483” — widowisko rozrywkowo-muz. (kol.).

go 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16. ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) „Dawne fajansy polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt. czw. i sob. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA m. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W COŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa plakatów Zbigniewa Kaj — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek nieczynna.

Praca Nauka

Małżeństwo lekarskie poszukuje opiekunki dla rocznego dziecka. Poznań, ul. Palacza 18, pok. 309, tel. 66-02-51. 2840g

Przyjmę cukiernika na stałe, ekspedientkę ze stażem pracy, pomoc do pracowni. Zgłoszenia: Cukiernia, Kostrzyńska (Osiedle Warszawskie), od 26 lipca, godz. 14-17. 3286g

Murarz - tynkarz przyjmę na stałe. Zgłoszenia: ul. Wieleżowa 31. 3564g

Gospośia potrzebna na małe gospodarstwo rolne z pełnym utrzymaniem. Poznań, ul. Staroleśka 184. 3655g

Elektronoterapeuta i pomocników przyjmę. Brzozowa 13 m. 5. 3686g

Dzielnikarce na maszynę saneczkową oraz pomocnicę do prac pomocniczych zatrudnię, praca po południu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3700g.

Warsztat dzielnikarski — przyjmie uczennicę pełnoletnią. Poznań, Zjazd 6. 3701g

Stolarz przyjmie dozorcę, może być z państwem, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3857g.

Potrębnym pracownik fizyczny niepalący. Dobre wynagrodzenie, może być zamieszkały. Zgłoszenia: Wytwórnia Kitu, Poznań, ul. Pułaskiego 21 m. 23. 3915g

Malarzy uczniów przyjmę. Ul. Findera 24 m. 8. 4034g

Zatrudnię emeryta przy hodowli kur. Poznań, Winiogrody 118. 4038g

Przyjmę murarza i robotników na stałe. Telefon 525-61. 4082g

Peszkuje pilnie pani, chętnie emerytka do prac domowych na 4 godziny dziennie do dwóch starszych osób. Wynagrodzenie wysokie. Solacz, Mazowiecka 53, m. 2, telefon 405-10, godz. 14-19. 4100g

Pracownika technicznego obeznanego z instalacjami piorunochronnymi — z własnym samochodem, okresowo zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4142g.

Przyjmę murarza do wybudowania werandy. Leon Jendrysiak, Luboń 3, ul. Traugutta 9, koło cmentarza. 4130g

Zatrudnię mężczyznę na fermę zwierząt futerkowych zaraz. Janina Kurasz, Poznań, ul. Kowalewiczka 55. 4111g

Kto od paździenika zapiekuje się 8-miesięcznym niemowlęciem, 7 godzin dziennie od godz. 9, najchętniej z dzielnicy Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4108g.

Warsztat ślusarsko-tokarski przyjmie ucznia od września. Poznań, Dąbrowskiego 231. 4104g

Pracownika fizycznego do produkcji farb suchych przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Rybnicka 3 (Junkowo). 4193g

Przygotuję do egzaminów poprawkowych z matematyki. Zielińska, tel. 67-45-81. 4182g

Mężczyznę do pracy końmi (transport) zatrudnię. Rogalin, Podleśna 3, tel. Mosina 722. 4257g

Pani do gotowania obiadów potrzebna. Ul. Głogowska 29 m. 7 (remont domu, wejście od ul. Gąsiorowskich). 4354g

Ślusarzy maszynowych — monterów i tokarzy o wyszkoleniu kwalifikacjach zawodowych do montażu nawy maszyn przyjmie. Warsztat Mechaniczny M. Kaczmarek, Poznań, Półnańska 68. Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia. 4207g

Potrębną opieką nad dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4017g.

Panią do gotowania obiadów przyjmę. Mottego 8 m. 6. 4355g

Kupno Sprzedaż

Kupię nakrycie stołowe srebrne oraz złoty zegarek kieszonkowy, trzykupertowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3606g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3702g.

Obrazy, kryształ, figurki porcelanowe, świeczniki, korale, antyczne meble, niekompletne kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4131g.

Zamienię cement na dźwigary NP-16 względnie kupię. Tel. 621-18, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4152g.

Sprzedam traktor „Sam” z przyczepką i pługiem — nadający się do ogrodnictwa. Mściwosze nr 25, poczta Murowana Goślina. 3503g

Sprzedam maszynę walizkową do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3646g.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9
PRZYJMUJE
NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW
do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
- szlifierz metali — chłopców i dziewczęta
- elektromechanik — chłopców i dziewczęta

NAUKA TRWA TRZY LATA.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

do LICEUM ZAWODOWEGO
o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.

NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w kancelarii szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

1099-K1

Sprzedam Jawę 175, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3752g.

Sprzedam organy dwumaluszowe oraz nową perkusję „Trora”. Tel. Poznań 518-25 lub Zenon Wasowski, Szamotyły, Polna 8. 3777g

Przebiegi japońskie — sprzedam. Grunwaldzka 336. 3876g

Sprzedam mechaniczny wyciąg do usuwania obronika, fabrycznie nowy, typu H-608 Lublin (TZO-3m). Stanisław Walczak, Bogdanowo, 64-600 Oborniki, woj. poznańskie. 3901g

Sprzedam magnetofon stereo ZK-246 oraz sprzęt kulturowy. Szał, Garbary 73 m. 3. 3902g

Sprzedam mierzwę drobniową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3909g.

Sprzedam wannę nieużywaną 1,70 cm, kredens i stół — antyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3919g.

Sprzedam dwa okna dwuskrzydłowe, łożko podwójne, materace, poduszki, koldry. Poznań, Jazunskiego 32. 3970g

Sprzedam dywan „Kowary” 2,75 x 3,65 m. Kowary 71. Konarzewo, koło Poznania, ul. Duplewska 16. 4088g

Sprzedam warszawę M-20. Poznań, ul. Bojanowska 24, Edward Maik. 4110g

Sprzedam Dacie, listopad 1974, stan dobry, Skalna 13. 4118g

Okazyjnie sprzedam Warszawę 224, po kapitalnym remoncie. Emilia Gendera, Poznań, Racjonalizatorów 2 m. 1 (Dębica). 4150g

Doga niemieckiego — szcenięta rodowodowe po zwycięzcy „Cacib” sprzedam. Naramowicka 47. 4002g

Kombajn ziemniaczany z częściami zamiennymi — sprzedam. Zgola, Żabno koło Mosiny. 4070g

Sprzedam tapczan 2-osobowy. Poznań, ul. Hłbnera 10 m. 14, po godz. 16. 4096g

Sprzedam obój marki „Hüller” system francuski oraz dwie szerokie złote obrączki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4119g.

Sprzedam taksometr „Poltax 2”. Startowa 4a. 4155g

Pianino zagraniczne, małe, w idealnym stanie — sprzedam. Poznań, Rajczaka 26 m. 86, Naczkoska. 4202g

Z uwagi na sprzedaż gospodarstwa, sprzedam cięgło oraz miocarnie (Warman 7 B), prasę, sноповязатель WC-3, przyczepę oraz sprzęt uprawny. Stefan Glibak, zam. Szczepankowo 5, poczta Ostrobród 64-560, koło Szamotył. 4176g

Minikalkulator wielofunkcyjny, tania sprzedam. Tel. 20-23-48. 4164g

Rodowodowa, tresowana, importowana suka — owczarka niemieckiego sprządam. Poznań, Opalenicka 62. 4260g

Sprzedam dachówkę cementową z rozbiórki i belki drewniane. Józef Bachach, Kicin, Nowe Osiedle 9. 4271g

Samochody

Sprzedam samochód Ford 12, 1968 r., z częściami. Stan bardzo dobry. Tel. 67-98-69. 3398g

Sprzedam Fiat 125p - 1300, rok 1971. Szpitalna 5 m. 46. 3983g

Fiat 1500, rocznik 1974 — sprzedam. Tel. Duszyni Wlkp. 101, godz. 7-15. 3991g

Kupię Żukę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4011g.

Sprzedam Nysę 501, Mikrobis po kapitalnym remoncie. Kazimierz Kucnerowicz, Srem, Psarskiego 101. 4056g

Kupię Fiat 126p. Odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4079g.

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 71. Konarzewo, koło Poznania, ul. Duplewska 16. 4088g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Bojanowska 24, Edward Maik. 4110g

Sprzedam Dacie, listopad 1974, stan dobry, Skalna 13. 4118g

Okazyjnie sprzedam Warszawę 224, po kapitalnym remoncie. Emilia Gendera, Poznań, Racjonalizatorów 2 m. 1 (Dębica). 4150g

Doga niemieckiego — szcenięta rodowodowe po zwycięzcy „Cacib” sprzedam. Naramowicka 47. 4002g

Kombajn ziemniaczany z częściami zamiennymi — sprzedam. Zgola, Żabno koło Mosiny. 4070g

Sprzed

Praca Nauka

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Maksymilian Szymański, Kołomyjski, poczta Tarnobrzeg. 4332g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczyrkówna. Poznań, al. Marcinkowska 2a, parter. 2095g

Kupno Sprzedaż

Piec c. o. na gaz ziemny, holenderski — sprzedam. Susul, Swarzędz, Rynek 20. 2698g

Organy AB-1 sprzedam. R. Czyż, Kochanowski 4 m. 8. 4233g

Sprzedam cebulki frezji. Tel. 702-35. 4365g

Wózki dziecięce, nowe modele, gable i spacerowe — poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych — Z. Janke, Poznań, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 3180g

Samochody

Nysę 501 Towos (rok 1970) okazjnie sprzedam. Poznań, ul. Kościuski 34 m. 6. 4336g

Sprzedam Fiat 132p - 1800 GLS, kolor orange, przebieg 32.000, rok prod. 1975. Piewiska - Osiedle, ul. Akacjowa 12. 3924g

Wartburga nowego sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4386g

Lokale

Poszukuję wyłączonego mieszkania dwupokojowe go. Płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3891g

Pokoju z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3751g

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój 66 m², przejściowe, pięcie, 1 piętro, centrum zamienię na dwa oddzielne, małe mieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3753g

Kupię mieszkanie własnościowe 3 pokoje z kuchnią. Tel. 450-17, po godz. 18. 3743g

Dwie panienki pracujące poszukują pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3895g

Kupię lub wynajmę własnościowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty z podaniem warunków „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3976g

Paniąka pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3879g

Pokoju z kuchnią na okres 2 lat poszukuje małżeństwo, członkowie SM. Dzwonić: tel. 479-60. 3980g

Mieszkanie spółdzielcze M-5, luksusowe, 1 piętro, telefon, zamienię na 4-pokojowe, najchętniej willowe, ewentualnie kupię piętro willi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3985g

Wynajmę pokój młodemu, bezdzietnemu małżeństwu. Poznań, Łomżyńska 15, Osiedle Warszawskie. 3996g

Poszukuję pokoju lub mieszkania, możliwiość za płaty z góry. Kościelna 18 m. 17, w podwórzu, wejście C, parter. 4015g

Anglistka, pracownik naukowy poszukuje pokoju w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie, najchętniej starszej, samotnej o sobie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4019g

Pilnie! Młode małżeństwo z dzieckiem — członkowie SM, poszukuje pokoju, własnościowe, płatne miesięcznie. Tel. 479-20. 4190g

Absolwent i student politechniki poszukują pokoju z wygodami. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4050g

Młode, pracujące małżeństwo — członkowie SM, poszukuje pokoju, mieszkania. Korzystne oferty miesięczne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4057g

Poszukuję pokoju z kuchnią w starym budownictwie na rok, płatne z góry. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3968g

Mieszkanie własnościowe 3-4-pokojowe, względnie dom — segment w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4159g

Samotna, 51-letnia, członkini SM, poszukuje pokoju, opłata miesięczna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4105g

Kupię pilnie M-6 lub M-5, spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4120g

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju lub zaopiekuję się mieszkaniem od października. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4187g

Ślusarz przyjmie mieszkanie z dozorem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4048g. 4048g

Skromny pokój jednoosobowy poszukuje pracująca. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4072g

Własnościowe M-4 — Os. Wielkiego Października — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4158g

Kupię względnie wynajmę garaż w okolicy Łazarskiej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4170g

Dwie panienki pracujące pilnie poszukują pokoju. Tel. 420-51, wewn. 45. 4174g

Nieruchomości

Działkę pod budowę willi kupię (chętnie Jeżyce, bliżej Grunwald). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3527g

Sprzedam willę dwurodzinną zamieszkałą, częściowo do wykończenia, duży ogród. Leszno, Świętochowska 60. 3549g

Sprzedam nową, dużą piekarnię z pełnym wyposażeniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4042g

Parcelę budowlaną kupię, części z budynkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3727g

Oddam w dzierżawę działkę o powierzchni 0,48 ha w Szczepankowie z domkiem gospodarczo-mieszkalnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3920g

Kosztorys Wlkp. Sprzedam nową willę, dobrze wyposażoną. Wlenia, Wlenia 11, Jodłowski. 3767g

Sprzedam dom parterowy 4 pokoje, 1000 m² ogrodu, wiesz Strzyżewice 38, woj. leszczyńskie. 3667g

Sprzedam działkę budowlaną 600 m², ogrodzoną w Skrzynkach koło Kórnia. Poznań, Ulaszyna 11.

Działkę 1,250 m², Przeźmierowo obok przystanku MPK, rozpoczęta budowa, mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, łazienka (barak) zamienię w ramach rozliczenia na mieszkanie własnościowe M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3565g

Centrum Wrześni przy trasie Warszawa — Poznań — sprzedam willę wolno stojącą, jednorodziną, pięciopokojową, garaż, telefon i wszystkie wygody (po kupnie wolna). Fl. Kubicki, Staszica 2. 3938g

Kupię parcelę budowlaną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3980g

Sprzedam działkę budowlaną 2,400 m² (plantacja truskawek), 17 km od Poznania przy trasie E-8. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3987g

Kupię dom jednorodzinny w Gnieźnie. Wyczerpujące oferty: Sieja, 88-341 Kruchowo. 3997g

Kupię domek lub działkę budowlaną w Koninie lub okolicy. Oferty z ceną — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4004g

Sprzedam pełnię dom, ogród. Suchy Las, Rolna 10, Kierczyński. 4031g

Repatriant z zachodu kupi willę względnie połowę domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4043g

Dom z ogrodem 1.200 m² w Pobiedziskach, Rynek 12, sprzedam tanio. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4055g

Sprzedam 1-rodzinny dom, c. o., garaż. Pecna koło Mosiny, Leśna 12. 4091g

Sprzedam działkę budowlaną 630 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4180g

Różne

Kto wykopie studnię? Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3910g

W miejscowości letniskowej blisko Poznania szukam pokoju dwuosobowego z obiadem na sierpień. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3984g

Poszukuję dostawców brzozy odzieżowo-skorzanej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4105g

Zszywanie swetrów oddam w dom. Tel. 616-75 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4181g

Telewizory szybko, facho wo naprawiam. Tel. 515-77 Kopański. 2948g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87, Łukaszewski. 2520g

Matrymonialne

Przystojny kawaler 30-letni, bez nałogów, technicznie, posiadający mieszkanie, pozna ładną, zdrową i gospodarną pannę, najchętniej dobrze sytuowaną. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4127g

Pracownicy poszukiwani

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 - Oddział Robót Izolacyjnych - Kierownictwo Grupy Robót w Poznaniu, ul. Kościelna 42 — zatrudni natychmiast na budowach zlokalizowanych w Poznaniu oraz na terenie województwa poznańskiego:

- pracowników wykwalifikowanych w zawodach związanych z robotami chemoodpornymi (ceramicy, posadzarze, płytkarze);
- pracowników wykwalifikowanych w zawodach budowlanych (murarze, murarze pieców przemysłowych).

Praca wyłącznie w systemie akordu zryczałtowanego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela ORI Kierownictwo Grupy Robót w Poznaniu, ul. Kościelna 42, telefon 455-61. 1732-K2

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Robocza nr 4, telefon 69-58-27 — zatrudnia natychmiast do 15. IX. 1976 r. w Ośrodku Wypoczynkowym w Międzyzdrojach — dwie kucharki.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa, Dział Socjalno-Bytowy lub osobiście w godzinach od 10—13. 3523-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- dwóch samochodów marki „Żuk” A-03, cena wywoławcza — 30.000 zł,
- jednego samochodu marki „Żuk” A-03, cena wywoławcza — 35.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 11. VIII. 1976 r. o godzinie 10 na terenie bazy MPT — ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT — ulica Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 9 i 10. VIII. 1976 r. w przedsiębiorstwie przy ulicy Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3480-K1

† Dnia 22 lipca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

WŁADYSŁAWA BILEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina

Osiedle Jagiellońskie 76 m. 3. 4412g

† Dnia 21 lipca 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 58, najdroższy mąż, syn, ojciec, dziadek i brat, sp.

WŁODZIMIERZ TACZANOWSKI

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 11 w kościele NMP w Międzyzdrojach.

Pogrzeb o godz. 15 na cmentarzu komunalnym.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina

Międzyzdrój, ul. Nowotki 24. 4432g

† Dnia 22 lipca 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, sp.

TADEUSZ MIELNIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

1868-K3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża, sp.

prof. zwyczajnego dr.

BRUNONA REIMANNA

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

żona

3925g

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w trudnym okresie choroby, za wieniec i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie naszej drogiej zmarłej, sp.

AGNIESZKI MAŃKI

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina

4168g

Dyrektorowi d/s Ekonomicznych PGDIKU „Meprozet”

ZYGMUNTOWI SUCHOMSKIEMU oraz Jego Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

M A T K I

składają:

Dyrekcja, POP, RZ i grono pracowników. 1838-K3

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, syn, brat, teść i dziadek, sp.

inż. FRANCISZEK PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Marchlewskiego 60 a m. 7. 1857-U3

† Dnia 16 lipca 1976 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn, jedyny brat, bratanek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 30

HENRYK GNIADK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni rodzice i rodzina

Ul. Świętosławska 9 m. 6. 1876-K3

† W dniu 22 lipca 1976 r. zmarł w 87 roku życia, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI JĘCHOREK

emeryt PKP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16.35 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony syn z rodziną

1872-K3

† Dnia 23 lipca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 81 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, sp.

CZESŁAW SCHILF

powstaniec wielkopolski, porucznik Wojska Polskiego, były więzień obozów koncentracyjnych, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

4448g

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 69, sp.

JÓZEF KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starołęce.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Starołęka 160. 4383g

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 69, sp.

ANTONI KOWALEC

zmarł w dniu 21 lipca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

1871-K3

† Dnia 20 lipca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

ROMUALD JANKOWIAK

b. trener bokserski, uczeń Stamma, wychowawca Majchrzyckiego i innych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

Pogrążona w smutku rodzina

4360g

† Dnia 20 lipca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

FRANCISZKA BIEDZIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążona rodzina

1870-K3

† Dnia 22 lipca 1976 roku zmarła nasza najukochańsza siostra i ciocia, sp.

ZOFIA SZYMAŃSKA

z domu Łochyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Starołęce.

W smutku pogrążona rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Ul. Starołęka 58 m. 13.

Dnia 22 lipca 1976 r. zmarł

JÓZEF WIATR

długoletni członek Zarządu Banku Spółdzielczego w Kórniku.

W Zmarłym straciłmy sumiennego i szczerze oddanego pracy członka w samorządzie spółdzielczym.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 lipca 1976 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Kórniku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Kórniku

1865-K3

† Dnia 22 lipca 1976 r. zmarła w Bogu nasza ukochana siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

TEODOZJA KOPKA

z domu Duszczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Czartoria 2 m. 14. 1873-K3

† Dnia 22 lipca 1976 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

mgr inż. ADAM ZIEMIAŃSKI

leśnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony syn z rodziną

4401g

† W dniu 22 lipca 1976 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, pozostawiając nas w nieutulonym żalu nasz najukochańszy mąż, teść, tatus i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

SZCZEPAN FABIAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Fredry 2 m. 10. 1874-K3

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, mój najukochańszy mąż i najtroskliwszy tatus, dziadziuś, teść i zięć, sp.

PIOTR ŻAKOWSKI

mistrz rzeźniczo-wędliniarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Szczepna 4c, dawniej Dolsk, Rynek 17. 1860-U3

† Dnia 21 lipca 1976 r. odeszła nagle, przeżywszy lat 70, nasza najdroższa matczka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, sp.

FRANCISZKA BIEDZIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążona rodzina

1870-K3

† Dnia 22 lipca 1976 roku zmarła nasza najukochańsza siostra i ciocia, sp.

ZOFIA SZYMAŃSKA

z domu Łochyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Starołęce.

W smutku pogrążona rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Ul. Starołęka 58 m. 13.

W dniu 18 lipca 1976 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

WŁADYSŁAW OLEJNICZAK

W Zmarłym straciłmy niezapomnianego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lipca 1976 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu

1879-K3

† Dnia 21 lipca 1976 r. zmarł nagle w wieku 81 lat, nasz kochany ojciec, sp.

ARTUR SZULCZEWSKI

były więzień obozów koncentracyjnych Oranienburg — Sachsenhausen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

1875-K3

† Dnia 20 lipca 1976 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, siostra, ciocia i babcia, sp.

MICHALINA KUCHARKOWA

ze Stankiewiczów

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Zegna Ją w nieutulonym żalu rodzina

Ul. Matejki 55 m. 7. 1858-U3

† Dnia 21 lipca 1976 r. po długoletniej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., zmarła, przeżywszy lat 70, moja najukochańsza żona, mama, babcia, siostra i teściowa

IRENA MIELCUSZNA

z domu Chudzińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Msza św. żałobna o godz. 12.30 w kościele parafialnym na Zegrzu.

W głębokim żalu i smutku pogrążony mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Milczańska 16. 1867-K3

† Dnia 21 lipca 1976 roku zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ KOŚCIUSZKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Calliera 8 m. 6. 1859-U3

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

EDWARDA PAWLAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Ul. Cedrowa 9 m. 5. 1846-U3

Wszystkim, którzy okazali dowody życzliwości i serca, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie mego ukochanego męża, naszego ojca i brata, sp.

MAGISTRA Mieczysława SZYMANKIEWICZA

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synami

4227g

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że moim pracodawcą jest kobieta? — zapytał Ed Piper. Siedział właśnie w małej motorówce, która wiozła go na wyspę.

— Naturalnie. Dla panny Hutchins jest tam za wiele pracy. Od czasu wypadku...

— Jaki to wypadek?

— Byli na morzu małym jachtem, przed pół rokiem. Jacht nagle eksplodował. Starsza pani zginęła, młody chłopak również, a wuj Ferdynand jest od tego czasu sparaliżowany.

— A co to za jacht, ten tu?

— To jest duży jacht.

Ed przyglądał się wyspie i śnieżnobiałemu jachtowi.

— Ile lat ma panna Hutchins? — zapytał.

— Dwadzieścia trzy, może dwadzieścia cztery. Bardzo miła dziewczyna. Wysoka blondynka.

Ed jechał objąć posadę. Od powiedział na ogłoszenie: „Pomocnik poszukiwany do domu na wyspie. Dobry wynagrodzenie”.

— Panna Hutchins?

— Odrzuciła nieco głowę, ale nie uśmiechnęła się. Była rzeczywiście tak miła jak opowiadał ten stary w motorówce.

— Mam nadzieję, że będzie się pan tu dobrze czuł, panie Piper. Czy mogę zaprosić pana na powitalnego drinka?

Kiedy zapytała co będzie pił, odpowiedział, że lemoniadę. Spojrzała zdziwiona.

— Mam wiele wad, ale nie pijam alkoholu — zapewnił ją. Trzeba przecież zrobić dobre wrażenie.

Wyspa podobała mu się, dom podobał mu się i dziewczyna podobała mu się.

— Nad garażem jest maleńkie, miłe mieszkanie, będzie się panu podobało.

— Czy nie jest pani zbyt samotna w tak dużym domu? — zapytał.

— Nie jestem zupełnie sama. Wuj Ferdynand mieszka

„pomocnik poszukiwany”

na piętrze. W tej chwili śpi, jak każdego popołudnia. Od czasu wypadku jest trochę gwałtowny. Kilka razy uderzył mnie, ale potem tego nie pamiętał. Naturalnie nie chciała bym, aby wytworzył pan sobie o wuju Ferdynandzie fałszywy obraz. To bardzo miły, starszy pan i bardzo go lubię. Ale jeżeli jeszcze raz mnie napadnie...

— Proszę wtedy zawołać mnie. Szkoda, że nie mogę go teraz poznać. Słyszałem, że jest pani znakomitą gospodynią.

— Na imię mi Stella.

— Świetnie. Do mnie mówią Ed.

— Jutro rano popłynięmy jachtem do miasteczka i kupimy farby. Chcę odnowić kuchnię. Pan to robi, a ja panu pomogę. Nie znoszę wykonywać takich prac sama.

— Po to tu jestem — powiedział i uśmiechnął się. Odpowiedziała wiele mówiącym uśmiechem.

Jak się czuje wuj Ferdynand? — zapytał Stella właściciel sklepu z farbami.

— O wiele lepiej, panie Morton. Bardzo się z tego powodu cieszę. Paraliż z wolna ustępuje i wuj jest bardzo żywotny.

— O, to się doktor ucieszy. Malowanie kuchni trwało kilka dni. Ed miał ponadto sporo pracy w ogrodzie.

— Jestem tu już tydzień, a jeszcze nie widziałem pani wuja.

— On wie, że pan tu jest, Ed. Myślę, że nie będzie pan mu się podobał, wolałby pomocnika w swoim wieku.

Ed był tego wieczora bardzo

zadowolony z życia. Może się tu zatrzymać nieco dłużej. Samotna wyspa, wybrzeże, księżyc błyszczący po piasku i Stelli... Leżał na łóżku i nagle przyszedł mu do głowy pewien pomysł.

Następnego dnia po skończeniu pracy wyjechali oboje ze Stellą na pełne morze.

— Jak pani wyobraża sobie swoją przyszłość?

Stała za sterem w krótkich spodenkach. Miała długie, opalone nogi i długie blond włosy.

— Muszę troszczyć się o wujka. Wiele zawdzięczałam jemu i ciotce.

— Wiecież starego człowieka? Jego niewolnica? Czy pani wie, co można by zrobić z taką wyspą? Tysiące turystów płaciłoby tysiące dolarów aby móc tu przyjechać.

To był właśnie pomysł, który przyszedł mu do głowy ostatniego wieczora.

— Wujek nigdy się na to nie zgodzi. Wyspa jest jego własnością i on nie znieśli, aby kęś cili się tu obcy.

Wziął ją za rękę i przyciągnął do siebie następnie pocałował. Najlepsza posada pomocnika, jaką miał kiedykolwiek.

— Ile lat ma twój wujek? — Myślę, że dostatecznie dużo, aby ci ustać w miejscu.

Wieczorem Ed siedział w oknie i obserwował ocean. Czuł, że mógłby przekonać Stellę. Pieniądze na płyną same. Naturalnie będzie musiał ożenić się ze Stellą. Piękna żona, duże dochody...

Nagle na tarasie ukazała się Stella. Zbiegła schodami i za chwilę znalazła się w jego ramionach. Płakała.

— Znowu mnie pobił, kiedy poszłam zapytać czy nie napił by się mleka. Leży teraz na łóżku. Jest nieprzytomny.

— Trzeba coś zrobić, kochanie — powiedział. — To nie może trwać dłużej. Musimy myśleć teraz o tobie, o przyszłości.

Spojrzała na niego. W jej oczach nie było łez.

— Bądź ostrożny, kochanie — powiedziała i poszła z powrotem do domu.

Ed bezszelestnie otworzył drzwi do pokoju wuja Ferdynanda. Stary leżał na łóżku i równomiernie oddychał. Miał sympatyczną twarz, ale Ed przypomniał sobie, że ten stary, przed kilkoma minutami... Ręce Eda objęły chudą szyję. To nie trwało długo.

— Zaniemiemy go na jacht — powiedział do Stelli — i wrzucimy do morza. Bardzo często się zdarza, że starzy ludzie wypadają za burtę. Ale jego dobrym prawem było chcieć popłynąć jachtem przy świetle księżyca. Może ktoś będzie coś podejrzewał, ale nikt nam niczego nie udowodni.

Kiedy wuj Ferdynand spoczywał już na pokładzie, Ed nacisnął guzik startera. Silnik nie zaskoczył. Spróbował jeszcze raz i jeszcze, ale bez rezultatu. Potem już nie próbował, ponieważ z głębi ciemności usłyszał dochodzące głosy i zobaczył światło.

— Chwileczkę, młody człowieku, proszę to zostawić i podnieść rączki do góry — szepnął wraz ze swym pomocnikiem przeskoczyli ze swej motorówki na jacht. — Przybyliśmy najszybciej jak to było możliwe, natychmiast po pani telefonie, panno Hutchins.

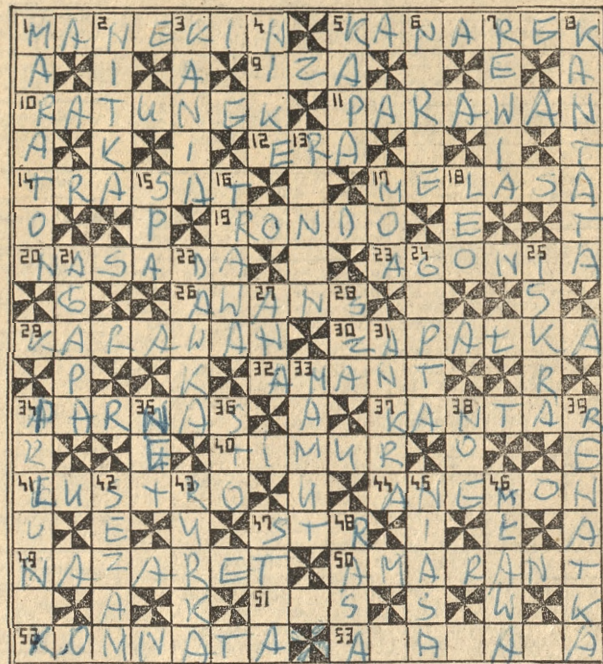
Ed odwrócił się do Stelli.

— Jakim telefonem — zapytał.

— Roześmiała się ze smutkiem.

— Mój biedny wujek. Był zupełnie bezradny wobec tego... tego diabła.

KRZYŻÓWKA NR 27



Poziomo: 1. człowiek na wystawie, 5. śpiewak z Wysp Kanaryjskich, 9. Izabela w przed szkolu, 10. pomoc, 11. ruchoma zasłona, 12. okres czasu, 14. musi zapłacić sumę określoną na wekslu, 17. produkt uboczny przy fabrykacji cukru, 19. Kopernika na Kaponierze, 20. pokrywa, nakładka, 23. przed śmiercią, 26. o szczebel wyżej, 29. ostatni pojazd, 30. z łebkiem do zapalenia, 32. filmowa loweł, 34. siedziba Apollina i Muz z szaradziarskim źródłem Kastalia, 37. uroda, 40. wyspa z miastem Kupang, 41. przed nim siedziałabyś godzinę lub dwie, 44. zawilec, 47. skróć połowy Kartki, 49. główne miasto w Galilei, 50. odmiana czerwieni, 51. żona Saturna, 52. izba, 53. opis wyprawy Cyrusa Młodszego.

Pionowo: 1. długi bieg, 2. po niej do kłębka, 3. ptak lub grzyb, 4. bogini zwycięstwa, 5. pokrywa łóżko, 6. jezioro na Pojezierzu Hawskim, 7. pa rada, 8. rodzaj uroczystego wiersza lirycznego, 13. napisał „Żywot Jezusa”, 45. miasto w poczynkow w Belgii, 46. na łacie, 47. ptak z Nowej Zelandii, 48. polityk, ekonomista,

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1862—1918), 21. uczeń pierwotnych chrześcijan, 22. porcja leku na jeden raz, 24. dynastia pn. indyjska (IV—V w.), 25. wyleciała z komina, 27. skrót na recepcie, 28. ci cho!, 31. spina mury, 33. stół, którego już nie można spotkać, 34. syn Edypa, 35. może nastąpić przy serwie, 36. jedynka i dwa zera, 38. właściciel arki, 39. Renata miała ale dłuższa, 42. otwórz się!, 43. z kremem, 45. jezioro w Afryce, 46. miasto niedaleko Nidzicy, 47. krążanek z kolumnadą wokół domu lub gimnazjonu, 48. typ.

Opr.: Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

Hasło brzmi: „I słowo może być kłębem”.

W wyniku losowania, nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Beata Kucharewicz, Sroda Wlkp., ul. 20 Października 36/3; Jadwiga Ole, Kol. Piwnice 10; Kalisz; Wojciech Geldner, Wojciechowo 11.

Nagrody wyślemy pocztą.

„HAREMY” CIA

Centra Agencja Wywiadowcza — CIA posiada specjalną „brygadę seksu”. Dla zaspokojenia życzeń i zachłaniec pewnych zagranicznych osobistości wizytujących USA, wspomniana już CIA dysponuje licznym „haremem” pięknych dziewcząt. Oczywiście, że agencja wywiadowcza zatrudnia również panie, których rolę jest wplątywanie pewnych osób w sytuacje kompromitujące, w celu... wiadomym.

„Brygada seksu” podporządkowana jest Wydziałowi Bezpieczeństwa CIA. Wydział prowadzi małe czarne karnety, w których zanotowane są nazwiska i adresy pań i panów „lekich” obyczajów, dokładny opis ich anatomicznych, „uzdolnień”. CIA dostarcza również dyskretne luksusowe mieszkania dla intymnych spotkań pozamatrymonialnych osobistościom lub pracownikom, których pragnie szczególnie wynagrodzić.

W wielu miastach USA istnieją sędziące ze sobą apartamenty, z których przez ścianę można dokładnie obserwować to, co dzieje się w drugim. W Nowym Jorku np. są apartamenty, gdzie na ścianie naprzeciw kanapy wisi obraz, choć w istocie jest to przezroczysta (tylko z jednej strony) tafla szklana, przez którą łatwo sfotografować wszystko co dzieje się na kanapie ze wszystkimi szczegółami. Specjalna aparatura rejestruje dźwięki. Przytapanemu więc w flagranti np. dyplomacie niełatwo jest oprzeć się zaproszeniu agenta CIA do dyskretnego go — potem — informowania o wszelkich sprawach.

„CNOTLIWYCH” BRAKŁO

Od 21 lat w miejscowości Antibes na francuskiej Riwierze nie było już żadnej młodej dziewczyny, która by chciała zgłosić swą kandydaturę do „nagrody za cnotę”, ufundowanej w tym mieście. Nagrodę ustanowił w roku 1840 wielbiciel niewieściej cnoty, kupiec Barthelemy Plancheur. Co rok przyznawano ją młodej dziewczynie, która nie przekroczyła 25 lat i mogła się wykazać nienaganną moralnością. Ostatni raz nagrodę przyznano w roku 1955.

między WIERSZAMI

Odtąd zabrakło już kandydatek.

INTRATNY HANDEL

O kwitującym „czarnym rynku” niemowlętami ze Sri Lanka (Ceylon) doniósł ostatnio wychodzący w Colombo tygodnik „Hor”.

Według tej relacji miejscowi handlarze „żywym (dziecięcym) towarem”, sprzedają setki niemowląt handlarzom z różnych krajów. Chciwi zysków handlarze kupują te dzieci od rodziców po 8—10 dolarów i sprzedają je obcokrajowcom po 300 dolarów za niemowlę. Obcokrajowcy — pisze tygodnik — kupują naraz po kilka niemowląt i z ogromnym zyskiem sprzedają je adopcijnym rodzicom w Europie. Na zapleczu tego lukratywnego handlu działają — jak pisze „Hor” — poważani urzędnicy oraz wpływowi adwokaci i lekarze.

I ZNÓW W SZKOLE

(Z PRASY ZACHODNIEJ)



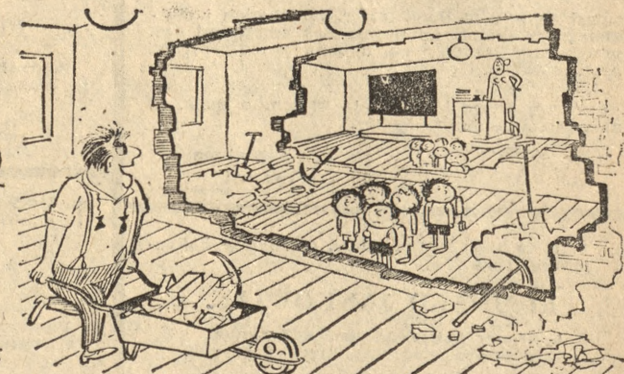
— Kochani, od trzeciej klasy nikt już nie będzie musiał stać!



— Niestety, już nie mamy żadnego wolnego miejsca, nawet na plecach!



— A nie słyszała pani nigdy o wkupie niu się?



— Będziecie mieli teraz, dzieciaczki, wspaniałą, wielką kiasę, a my zaoszczędzimy etaty dwóch nauczycieli!

Którędy nad morze?

